



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 192 (13485)

Wtorek, 6 października 1998 r.

cena 1 Lt

## DNIS W NUMERZE:

\* 14 nauczycielom szkół polskich Wilna i Wileńszczyzny wręczono wczoraj w Ambasadzie RP w Wilnie medale Komisji Edukacji Narodowej. W gronie wyróżnionych dwie seniorki szkolnictwa polskiego na Litwie - Irena Bedekanis i Jadwiga Uzdalawicz - str. 1 - 4

\* O procesach sądowych i apodyktycznych żonach - str. 2

\* Anatomia ognistej kuli, której średnica wynosi 1,4 miliona km, czyli o Słońcu - str. 6

\* Wyczyny sportowe z całego świata - str. 7

\* Przedruk najbardziej intrygujących artykułów z prasy litewskiej - str. 8

\* O polskich grobach w Afryce Wschodniej - str. 9

## Wręczenie odznaczeń RP nauczycielom szkół polskich Wilna i Wileńszczyzny Macierz - rzeźbiarzom duszy ludzkiej



NA ZDJĘCIU: nagrodzeni nauczyciele szkół polskich wraz z przedstawicielami Ambasady i Konsulatu Generalnego RP na Litwie

Fot. Marian Paluszkievicz

- Jestem dziś szczególnie wzruszony mogąc złożyć gratulacje nauczycielom szkół polskich Wilna i Wileńszczyzny z okazji

Dnia Nauczyciela. Tym bardziej jestem wzruszony, że również jestem nauczycielem, a wśród państwa jest moja uczennica - dziś

dyrektorka Ławaryskiej Szkoły Średniej - powiedział Konsul Generalny RP na Litwie Mieczysław Jackiewicz, zagajając miłą uro-

czystość wręczenia odznaczeń państwowych RP nauczycielom szkół polskich.

(Dokończenie na str. 4)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

# LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:  
Athens,  
New York,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekin,  
Istambul,  
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)

### Omówiono problemy opieki nad dziećmi

## SPOTKALI SIĘ PREZYDENT, ARCYBISKUP I MINISTER

Prezydent Valdas Adamkus spodziewa się, że parafie Kościoła Katolickiego i organy władzy lokalnej będą aktywniej współpracować w zakresie opieki nad dziećmi potrzebującymi wsparcia socjalnego. W poniedziałek prezydent omówił te problemy podczas obiadu z arcybiskupem metropolitą wileńskim Audrysem Juozasem Baczkisem i ministrem opieki społecznej Ireną Degutienę.

Rzeczniczka prasowa prezydenta Violeta Gaizauskaite powiedziała po zakońc-

niu obiadu dziennikarzom, że przywódca państwa z troską jest sytuacją istniejącą w dziedzinie troski nad pozbawionymi opieki dziećmi. "Prezydent wielokrotnie mówił, że oświata i sfera socjalna stanowią jego dziennej priorytetowe, którym poświęci największą uwagę. Dlatego prezydent zaprosił arcybiskupa i ministra, aby porozmawiać na ten temat, jakie programy socjalne są realizowane i jakie finansowanie przeznaczają się na to" - powiedziała V. Gaizauskaite.

(Dokończenie na str. 4)



### KOMUNIKAT KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ SEJMU RP W SPRAWIE KARTY POLAKA

Komisja Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP, biorąc czynny udział w pracach legislacyjnych nad ustawodawstwem, dotyczącym Rosdaków mieszkających za granicą, zwraca się z uprzejmą prośbą o przesyłanie opinii na temat KARTY POLAKA.

Komisje szczególnie interesują opinie czytelników, dotyczące tekstu preambuły do KARTY POLAKA oraz zawartego w niej katalogu uprawnień. Wszelkie uwagi i opinie prosimy przysyłać na adres:

Komisja Łączności z Polakami za Granicą  
Ul. Wiejska 4/6/8 pokój 201 00-902 Warszawa Polska  
Tel. 621 22 64, fax 694 23 05



Książka, dokonująca przeglądu tysiącletniego okresu naszej historii, może być wydana tylko raz na tysiąc lat. W dziejach Litwy po raz pierwszy mamy taką możliwość. Przedstawiamy państwu projekt wydania „Znajomości z Litwą. Księga tysiąclecia”, poświęconego uwiecznieniu przełomu dwóch tysiącleci. Sądzimy, że już sama nazwa projektu wydania wzbudziła u państwa różne myśli i idee. Jeśli tak, prosimy telefonować pod numerem (8-27) 796554, bądź pisać na adres: UAB „Krasztotvarka”, Savanoriu pr. 192-802, LT-3005 Kaunas, fax (8-27) 734732.

(Zam. B-9)

**Tydzień:** od poniedziałku do poniedziałku

**Fakty, wydarzenia, komentarze**

**O przedłużających się głośnych procesach sądowych i o tym, jak żony rządzą mężami**

Pięknie uczuliśmy Dzień Nauczyciela. Społeczeństwo nasze, struktury rządowe, rodzice uczących się dzieci, zdając sprawę z wagi pracy pedagogicznej, z ogromnym szacunkiem darzą tych, czuj słachetny trud owoce nie tylko dziś czy jutro, ale przede wszystkim za lata a nawet dziesięciolecia. Nie było w tamtych minionych dniach szkoły czy to w dużym mieście, czy też na wsi, gdzie nie byłby uczczony Nauczyciel. Ze swych skromnych środków budżetowych rząd litewski jedynie nauczycielom zwiększa wynagrodzenie za pracę, co oznacza, że władze chcą podnieść prestiż tego bez przesady jednego z najbardziej niezbędnych dla normalnego funkcjonowania społeczeństwa zawodu. Nie zapomniały też władze polskie o nauczycielach szkół polskich, działających na Litwie. O pomocy szkolnictwu polskiemu ze strony Senatu RP pisaliśmy dość obszernie w ubiegłym tygodniu na łamach "Kuriera". Temat kontynuujemy w dzisiejszym numerze.

Postawiono ostatnią kropkę w sprawie połączenia koncernu naftowego i udziału w tym amerykańskiej firmy "Williams". Podczas omawiania w Sejmie kwestii przyszłości tego koncernu nikt w zasadzie nie słuchał już sugestii opozycji, która przez wiele miesięcy, poprzedzających przyjęcie ustawy decyzji, była przeciwko wejściu tej właśnie firmy, gdyż nie były przestrzegane formalne reguły sprzedaży tak drogiej dla kraju inwestycji, jaką jest przemysł naftowy. Na czym polegały sprzeczności i co przemawiało "za", pisaliśmy o tym obszernie również na łamach "Kuriera".

Inne wielkie bogactwo, co prawda kontrowersyjne, naszego kraju - to Iłgańska Siłownia Atomowa. I tu widocznie zajądą w najbliższym czasie pewne zmiany. Jest ona nadal w jednym systemie energetycznym Wspólnoty Państw Niepodległych. Z systemem zachodnim nie udało się nam połączyć, chociaż przed sześciu laty padały takie propozycje. A ostatnio do stanu krytycznego zmniejszyła się częstotliwość prądu, o czym z niepokojem się mówi. Szerzej o tym - dziś w numerze. Ponoć warunkiem wejścia Litwy do Unii Europejskiej jest zamknięcie Iłgańskiej Elektrowni Atomowej. Premier Litwy Gediminas Vagnorius uważa jednak, że decyzje tego rodzaju powinny podejmować eksperci a nie politycy. Tak też powiedział podczas spotkań z wysokimi władzami Królestwa Belgii w Brukseli, gdzie przebywał w końcu ubiegłego tygodnia.

Wiele się mówi ostatnio na temat przetrzymywania w więzieniu posła Audriusa Butkeviciusa. Prawie rok jest na Łukiszkach, dotknęły go choroby i inne nieprzewidziane urazy, wyniki z życia więziennego. A proces się przewleka. Winny czy niewinny jest poseł, oskarżony o łapownictwo? 43 posłowie złożyło petycję, aby zacząć proces oskarżenia w Sejmie. To parlament ma ustalić, winny czy niewinny jest Butkevicius, dopiero wtedy, gdy ustalą się, że jest winny, zostanie cofnięty mu mandat poselski i można będzie go sądzić według wszystkich prawideł, któremu podlegają podczas procesów sądowych zwykły śmiertelnicy, nie-polsości. Prawnicy obawiają się, że może powstać pewien paradoks - Sejm ustali, że poseł jest niewinny, a sąd ustali przeciwnie. Większość sejmowa również nie jest skłonna do przeprowadzenia procesu oskarżenia w Sejmie. Chodzi o to, że do podjęcia tej czy innej decyzji potrzebna jest zgoda w tej sytuacji 3/5 posłów, a koalicja, nawet gdyby była cała zgodna, tyle nie posiada. Czyżby naprawdę miał rację sam oskarżony i jego koledzy posłowie ze Związku Centrum, którzy twierdzą, że proces Butkeviciusa ma charakter polityczny.

Były premier Litwy Adolfas Szlezevicius swój proces karny również uważa za zamówienie polityczne. Jego sprawa toczy się ponad dwa lata, a dotyczy manipulacji z wkładem bankowym byłego szefa rządu, któremu zarzucza się nieprawne wycofanie prywatnych wkładów o kilka dni przed ogłoszeniem upadłości przez Litewski Bank Akcyjno - Innowacyjny. Ostatnio sprawę Szlezeviciusa i byłego szefa banku Arturasa Balkeviciusa przekazano do Sądu Konstytucyjnego, z powodu braku logiki niektórych norm Kodeksu Postępowania Karnego. Prawdopodobnie Sąd Konstytucyjny z powodu nawalu pracy zacznie rozpatrywać tę sprawę dopiero w następnym roku.

Od 1 października weszła w życie uchwała rządowa, na podstawie której drobni przedsiębiorcy, posiadający patent na działalność handlową, powinni mieć dokumenty, potwierdzające nabycie towaru. Wokół tego tematu było wiele sporów, drobni przedsiębiorcy jednomyślnie się na wiecach protestacyjnych, gdyż taka dokumentacja wprowadzałaby wiele kłopotu papierkowego, właściwie przeszkadzającego w prowadzeniu ich drobnego biznesu, zawiadzającą któremu mogą niech skromnie utrzymać rodzinę.

Światem rządzą mężczyźni a mężczyznami - kobiety. Stara to prawda, sprawdzona. Potwierdziła się również na naszym gruncie życia politycznego. Prasa litewska pisze, że prawdopodobnie wpływ żony, posłanki - konserwatyстки Rasy Rastauskiene zadecydował, że adwokat Zenonas Juknevičius, sygnatariusz Aktu Niepodległości odwołał swoją decyzję kandydowania z listy Nowego Związku, którym przewodzi Arturas Paulauskas w wyborach do Sejmu w Niewieskim Okręgu Wyborczym.

Na wokujące miejsce w Sejmie pretenduje wielu. Między innymi również lider Ligi Wolności Litwy Antanas Terleckas. Prosto linijność pana Terleckasa jest wprost rozbrajająca. Publicznie oświadczył: "Wysuwam swoją kandydaturę, gdyż jestem żądny władzy. Obecna pracuje źle. Sadzę, że właśnie mnie brakuje w Sejmie"...

Krystyna ADAMOWICZ



**Handel**

**Klient nasz pan - w sklepie "Maxima"**

W niepamięć odeszły czasy, kiedy to w pas się kłaniało pani ekspedientce, aby raczyła coś podać lub udzielić jakiejś informacji. Dziś sprzedawczynie spotykają klienta z uśmiechem, mile obsługują, rzetelnie informują o towarach. Coraz więcej jest sklepów, w których się robi zakupy od "a" do "z".

UAB "Vilniaus Prekybos Mažmena" otworzyła nową sieć sklepów "Maxima", "Media" i "Minima". Sklepy wyróżniają się dużą przestrzenią, szerokim asortymentem towarów. Znalazę w nich można różne artykuły spożywcze, ubranie, obuwie, kosmetyki i szeroki wachlarz towarów gospodarstwa domowego.

Placówki te w sumie dysponują magazynami o powierzchni 12 tys. metrów kwadratowych. Posiadają ponad 2 tys. dostawców. 7 proc. ogólnego obrotu handlowego stanowią towary z Europy Zachodniej. Azji, Stanów Zjednoczonych.

W miniony piątek przetrzyln. Sauso 13 odbyło się uroczyste otwarcie największego sklepu w Wilnie

"Maxima". Ogólna powierzchnia - ponad 2 tys. m kw., obsługa jego 170 osób. Remont i wystrój obiektu kosztował 3,5 mln litów. Jest tu zainstalowany komputerowy system ewidencji towarów. Po raz pierwszy na Litwie zastosowano też radiofaloowy system ochrony oraz nowy system obserwacji.

Klient ma do wyboru około 20 tys. nazwnictw różnych towarów. Sklep zatrudnia też konsultantów, którzy mogą udzielić fachowej informacji. Placówka jest czynna od 8.00 rano do 24.00 i oferuje w wielu przypadkach niższe ceny niż "Eko".

-Z okazji świąt, i nie tylko, planujemy obniżki cen - mówi dyrektor generalny Renatas Vaitkevicius. Chodzi nam, oczywiście, o maksymalny zysk, a to da się osiągnąć tylko wówczas, jeśli maksymalnie będzie zadowolony klient: uprzejma obsługa, duży wybór towarów, przystępne ceny.

W najbliższym czasie będzie tu laboratorium fotograficzne, pralnia chemiczna, apteka, dział artykułów

spożywczych specjalnie dla diabetyków oraz dla dzieci.

Na otwarcie sklepu przybyło dużo gości. Gratulacje złożył minister Kęstutis Skrebyš, mer miasta Rolandas Pakšas. Oni też dokonali przecięcia wstęgi i otworzyli drzwi pierwszym klientom, na których czekały niespodzianki. W ciągu pierwszych dziesięciu dni każdy setny otrzymuje 10 proc. zniżkę, a każdy tysięczny za cały zakup w ogóle nic nie płaci.

Już pierwszego dnia były trzy "tysięczne" osoby, którym zakup nie nie kosztowały. Pierwsza to mała dziewczynka. Ponięaż jej zakup był znikomy, dodatkowo otrzymała kilka płytek czekolady i pokarm dla psa. Zostało jeszcze kilka dni, kiedy to każdy tysięczny klient za towar nie będzie musiał płacić.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIACH: mer miasta Rolandas Pakšas gratuluje otwarcia nowej placówki; tak wygląda wnętrze najnowocześniejszego sklepu w Wilnie.

Fot. Wiktor Żarnosięk



**"Wyrazy szczerzego współczucia składamy Rodzinie i wszystkim członkom Związku Prawników Polaków Litwy z powodu przedwczesnej śmierci**

**Pana Zbigniewa Mackiewicza,**

**Przesa Związku Prawników Polaków Litwy**

**Jego śmierć przyniosła niepowetowaną stratę całej społeczności polskiej na Wileńszczyźnie. Cześć Jego Pamięci!**

**Konsul Generalny oraz pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Wilnie.**

Na każdą chwilę życia

KURIER WILEŃSKI

## Informator podręczny (25)

### Notariusze (cd.)

- 23-02-15 - V Biuro Notarialne, 2006 Vilnius, Birzelio 23-0305
- 79-01-11 - VII Biuro Notarialne, 2004 Vilnius, Seliu 8
- 62-41-12 - VII Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, M. Rotundo 3-4
- 61-17-18 - VIII Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, Labdariu 8
- 62-28-54 - IX Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, Vilniaus 14 - 17
- 62-56-94 - X Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, A. Stulginskio 5 - 30
- 61-34-95 - XI Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, Gedimino 62 - 7
- 22-62-83 - XII Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, Pylimo 2/6
- 22-66-57 - XIII Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, T. Kosciuszkos 6
- 22-23-51 - XIV Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, T. Kosciuszkos 6
- 22-26-18 - XV Biuro Notarialne, 2001 Vilnius, Bokszo 10
- 42-34-27 - XVI Biuro Notarialne, 2010 Vilnius, Szeskes 30
- 22-23-51 - XVII Biuro Notarialne, 2600 Vilnius, T. Kosciuszkos 6
- 63-62-45 - XVIII Biuro Notarialne, 2009 Vilnius, Szvirigallos 7/16
- 67-16-72 - XIX Biuro Notarialne, 2048 Vilnius, A. Kojalaviciaus 67
- 75-28-87 - Biuro Notarialne rejonu wileńskiego, 2005 Vilnius, Rinkinius 50

### Instytucje podatkowe

- 62-16-46 - Kontrola Państwowa Litwy, 2669 Vilnius, Pamenkalnio 27
- 72-85-77 - Państwowa Inspekcja Podatkowa, 2696 Vilnius, A. Juozapaviciaus 11
- 61-66-35 - Państwowa Inspekcja Podatkowa miasta Wilna, 2001 Vilnius, Vasario 16-osios; sekretariat
- 22-56-16 - Konsultacje
- 23-38-22 - Kierownik Działu obsługi ludności
- 70-00-20 - Państwowa Inspekcja Podatkowa rejonu wileńskiego, 2600 Vilnius, Žirmunu 70, kierownik
- 70-00-23 - Dział obsługujący przedsiębiorstwa
- 70-00-22 - Dział obsługujący ludność
- 70-00-21 - Dział rewizji (audytu)
- 70-00-24 - Dział prewencji
- 70-00-30 - Dział ewidencji

### Policja

- 62-36-73 - Departament Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 2600 Vilnius, Szventaruo 2
- 62-26-37 - Dyżurny
- 72-54-51 - Litewskie Biuro Interpolu, 2600 Vilnius, Saltoniskiu 19
- 72-54-60 - Kancelaria

Wyt n i j i z a c h o w a j

## Litewsko-amerykańska konferencja

### Jak kontrolować eksport broni?

W dniach 1-2 października br. w wileńskim centrum wystawowym „LIT-EXPO” odbyła się konferencja międzynarodowa pod hasłem „Kontrola eksportu towarów strategicznych na Litwie. Cele, problemy, współpraca”. Organizatorami konferencji byli: Ministerstwo Gospodarki RL wspólnie z Departamentem Komercji USA, przy pomocy centrum wystawowego „LIT-EXPO” oraz „Commonwealth Trading Partners Inc” (USA).

W pierwszym odbyło się spotkanie litewskiego wiceministra gospodarki Gediminasas Miszkina i zastępcy sekretarza Biura Eksportu Departamentu Komercji USA Scotta Buntona z przedstawicielami mass mediów. Podczas tej mini-konferencji dziennikarzom przedstawiono podstawowe zadania i problemy, dotyczące systemu kontroli eksportu towarów strategicznych na Litwie. Należy, chociażby skrótkowo wyjaśnić, co rozumiemy pod określeniem „towary strategiczne”. Są to różne rodzaje broni (chemiczna, jądrowa, bakteriologiczna), materiały chemiczne i bakteriologiczne itd. Bez wątpienia, tego rodzaju towary i ich eksport powinny być pod ścisłą kontrolą. W 1995 r. na Litwie przyjęto uchwałę, dotyczącą utworzenia systemu kontroli. Wartykule 1 tej uchwały zaznaczono, iż Litwa, dążąc do wstąpienia do struktur międzynarodowych, powinna uczestniczyć w tworzeniu takiego systemu. Już od lat 60 nasze państwo rozpoczęło w tej dziedzinie współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i od tego czasu zrobiło wielki krok do przodu, co podkreślił Scott Buntone. W konferencji międzynarodowej, obok przedstawicieli instytucji państwowych, brali udział przedstawiciele przedsiębiorstw przemysłowych. Podczas dyskusji, które zwykle toczą się na takich gremiach, właśnie przedsiębiorcy zadawali różnego rodzaju pytania, na które odpowiedź udzielali bardziej doświadczeni koleżdy, jak też osoby odpowiedzialne za tę

dzielnicę działalności naszego państwa.

Od lipca 1997 r. do dnia dzisiejszego do Ministerstwa Gospodarki Litwy wpłynęło 132 zgłoszenia od przedsiębiorstw przemysłowych z prośbą o licencje na eksport, import oraz tranzyt towarów strategicznych. 4 placówki takich licencji nie otrzymały. Po to, aby jeszcze bardziej zaostriżyć kontrolę, na Litwie zostanie wprowadzona tzw. „czarna lista” niepewnych przedsiębiorstw i osób fizycznych, co praktykuje się np. w USA. Są także dwa ważne elementy, z których powinien się składać system kontroli eksportu towarów strategicznych, zaznaczył Scott Buntone. Są to: efektywne działania państwa (przede wszystkim pod względem prawnym) oraz współpraca państwa i przedsiębiorstw przemysłowych. Celem konferencji było właśnie wskazanie przedsiębiorcom na ważność tej współpracy oraz omawianie dalszego rozwoju i doskonalenia systemu kontroli. Trzeba powiedzieć, że w konferencji brali udział nie tylko goście z USA, ale też z Łotwy i Estonii. Zresztą, nie jest tajemnicą, że sprawa systemu kontroli jest sprawą nie tylko jednego państwa...

Informacje dla zainteresowanych:  
- na Litwie istnieje jedyna lista towarów kontrolowanych (każdy towar ma swój kod);

- licencje na eksport lub import towarów strategicznych posiada m. in. Ignaliskiska EA, przedsiębiorstwa lotnicze itp.;

- z 132 przedsiębiorstw na Litwie, tylko 6 posiada licencje tranzytowe. Z tego 84 proc. tranzytu związane jest z Rosją;

- w konferencji brali udział również przedstawiciele przedsiębiorstw handlowych i organizacji przewoźników.

Irena LITWIN

## Mer zdecydowanie

### V. Adamkus, jak i większość wileńszczan, marznie w swoim domu

Prezydent Valdas Adamkus, razem z wieloma wileńszczanami, podczas minionego weekendu marzył w swoim domu. I mimo że w jego tymczasowej rezydencji w śródmieściu Wilna włączone zostały grzejniki elektryczne, w domu przylały z. Sierakowskiego temperatura nie przekraczała 12 stopni.

W zarządzie ds. urzędu prezydenta poinformowano agencję ELTA, że w rządowym domu gości, w którym tymczasowo mieszka V. Adamkus, nie ma miejscowego ogrzewania. Dom ten przyłączony został do systemu ogrzewania centralnego, które zgodnie z rozporządzeniem mera Wilna Rolandasa Paksasa, stopniowo będzie włączane prawdopodobnie w tym tygodniu.

W rezydencji prezydenta w Turmizkach, już zrekonstruowanej, ale jeszcze nie umebelowanej, zainstalowano miejscowe ogrzewanie. Do tego domu V. Adamkus razem ze swą żoną Aliną Adamiakienė i przybyłą z USA jej matką Oną Nutaitaune zamierza przenieść się w listopadzie.

\*\*\*

Mer Wilna Rolandas Paksas podpisał rozporządzenie, na podstawie którego od dnia dzisiejszego w stolicy rozpoczyna się sezon grzewczy.

Jak zazwyczaj, jako pierwsze otrzymają ciepło przedszkola, szkoły, oraz zakłady lecznicze. Do końca tygodnia zacznie się ogrzewać wszystkie wileńskie instytucje i domy mieszkalne.

S.A. „Wileńskie sieci ciepłe” dla niektórych instytucji i organizacji ogrzewanie włączyły już w ubiegłym tygodniu. Z takiej możliwości skorzystały przedsiębiorstwa i organizacje nie posiadające długów i przegotowane do sezonu grzewczego.

(ELTA)

## KONKURS „MOJA POCIECHA” 73 (140)



Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. **NA ZDJĘCIU - Daniel Stankiewicz (3 latka).**

## Sondaż

### Kryzys w Rosji a życie naszego kraju

Większość mieszkańców Litwy utrzymuje, że kryzys w Rosji wpłynie też na gospodarkę naszego kraju i sytuację społeczną. Wielki wpływ kryzysu w Rosji na Litwę przewiduje 42 proc. Litwinów, o czym świadczy sondaż, przeprowadzony przez wspólną litewsko-brytyjską spółkę badania rynku i opinii publicznej „Baltijos tyrimai”.

Jak informuje ELTA, powołując się na dziennik „Verslo žinios”, 15 proc. mieszkańców kraju uważa, że kryzys w Rosji

dla naszego kraju będzie miał bardzo duży wpływ, 30 proc. przewiduje, że kryzys wpłynie nieznacznie, 2 proc. sądzi, że nie będzie miał żadnego wpływu, a 11 proc. nie ma własnego zdania na ten temat.

Na pytanie, czy kryzys gospodarczy w Rosji pogorszy sytuację finansową rodziny „niewątpliwie tak” odpowiedziało 10 proc., „raczej tak” - 34 proc., „raczej nie” - 32 proc., „z pewnością nie” - 9 proc., 15 proc. respondentów nie miało własnego zdania. (ELTA)



KURIER WILEŃSKI - CODZIENNE WYDANIE  
- SOBOTNIE WYDANIE

## SZANOWNY CZYTELNIKU!

### TRWA PRENUMERATA „KURIERA WILEŃSKIEGO” NA LISTOPAD I GRUDZIEŃ 1998 r.

#### Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:

z dostarczeniem przez pocztę bez dostarczania (w szkołach)	1 mies. 19 Lt	2 mies. 38 Lt
w księgarniach: S.K., ul. Auszros Vartu (Ostrobramska) 9	16 Lt	32 Lt
i „Elephas”, ul. Olandu (dawne Holendernia) 3	15 Lt	30 Lt
w redakcji	14 Lt	28 Lt
„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)	1 mies. 3,90 Lt	2 mies. 7,80 Lt

z dostarczeniem przez pocztę „Kurier Wileński” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Uwaga! Okazja tańszego kupienia „Kuriera”:

W naszej redakcji (Laisves pr. 60, Dom Prasy, XI piętro) można nabywać sobotni oraz wszystkie kolejne numery „Kuriera” - za 70 ct. Numery z dni poprzednich - za 40 ct.

**Sprawa A. Butkewiczusa**

**Zdaniem V. Landsbergisa**

W przekonaniu przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, wokół sprawy parlamentarzysty Audriusa Butkewiczusa wytworzyła się "fantasmagoria obłudy".

Na poniedziałkowej konferencji prasowej zaznaczył on, że Ole Espersen, komisarz Rady Państwa Bałtyckich ds. Praw Człowieka, powiedział, że Sejm powinien jak najszybciej podjąć decyzję.

Sąd powinien chcieć, jak powiedział przewodniczący Sejmu, nie przeciągać spraw, lecz jak najszybciej je kończyć, wydając orzeczenia. Jeśli sprawa przeciąga się z powodu niekompetencji adwokata, sąd, jego zdaniem, powinien zadbać o przyspieszenie procesu, zastosowanie jakichkolwiek środków prawniczych takiej pracy adwokatów.

Jeśli sąd nie podejmuje kroków przeciwko opieszałości adwokatów, to prawdopodobnie nie chce tego robić lub nie wykazuje inicjatywy, czy

też nie może tego robić, bo jest pod jakimś wpływem, powiedział V. Landsbergis.

W jego przekonaniu, te sprawy muszą być ściślej regulowane również w Kodeksie Postępowania Karnego. Przewodniczący Sejmu powiedział, że otrzymano propozycje Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie organizowania pracy sądów. Dotyczy one wielu bardzo opieszale prowadzonych spraw.

V. Landsbergis uważa, że wybrana w sprawie A. Butkewiczusa taktyka obrony polega na tym, aby jak najdłużej rozciągnąć proces.

"Niewątpliwie uczestniczy w nim również oskarżony ze swymi świadkami z Brukseli!" - powiedział przewodniczący Sejmu. Uważa on, że obrona polityczna dążyła o tego, aby sprawa kryminalna o branie łapówek lub oszustwo na wielką skalę za wszelką cenę została spoliżowana.

**Komisja ds. Etyki i Procedur zadcycduje**

Zarząd Sejmu zwrócił się wczoraj do Komisji ds. Etyki i Procedur z prośbą o wydanie opinii na temat wniosku inicjatorów zaskarżenia parlamentarzysty Audriusa Butkewiczusa na podstawie konstytucji oraz ustalonych w statucie sejmowym procedur.

Jak poinformował korespondenta ELTA przewodniczący Sejmu Arnydas Viciūnas, komisja zgodnie ze statutem powinna zadcycduwać, czy można rozpocząć proces zaskarżenia parlamentarzysty.

Artykuły 24 i 239 statutu Sejmu przewidują wybór Sejmu po otrzymaniu informacji prokuratora generalnego (o podejrzeniu o przestępstwo lub o dokonany przestępstwo). Statut zezwala albo utworzyć komisję i na jej wniosek

wyrazić lub nie zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej, albo rozpocząć proces zaskarżenia. W przypadku parlamentarzysty A. Butkewiczusa decyzja o pociągnięciu go do odpowiedzialności karnej jedynomyślnie podjęta została jeszcze 19 sierpnia 1997 r., przypomina ELTA.

W apelu zarządu Sejmu do Komisji ds. Etyki i Procedur zauważono, że po rozpoczęciu procedur sądowych według Kodeksu Postępowania Karnego nie ma możliwości odwołania decyzji z 19 sierpnia 1997 r. i wybrania innej drogi lub bez jej odwołania przystąpienia do nigdzie nie przewidzianej równoważnej z sądem procedury ustalenia winy lub niewinności.

(ELTA)

**Macierz - rzeźbiarzom duszy ludzkiej**



Chwila wręczania odznaczniom seniorkom pracy nauczycielskiej - (od lewej) Jadwiga Uzdaliewicz i Irena Bedekanis wraz z radcą Ambasady Pawłem Cieplakiem oraz gł. specjalistą Konsulatu Krystyną Mroczkowską. Fot. Marian Paluszkiwicz

(Dokończenie ze str. 1)

Sympatyczne chwile przeżyli wczoraj pedagodzy nagrodzeni medałami Komisji Edukacji Narodowej, dyrektorzy szkół, gdzie pracują ci nauczyciele, kierownicy wydziałów oświaty. W jednej z sal rezydencji Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie padło wiele słów podziękowania Polisce za macierzyńską troskę o szkolnictwo polskie na Litwie.

Pan profesor Mieczysław Jakiewicz powiedział, że wiele jest ważnych zawodów na świecie, ale nauczycielski jest na pierwszym miejscu, gdyż Nauczyciel jest "rzeźbiarzem duszy ludzkiej".

W imieniu Ambasador RP Pani Eufemii Teichmann, która nie mogła być na uroczystości w związku z delegacją do Polski, nagrody wręczał chargé d'affaire Ambasady, radca Paweł Cieplak, który dziękując przybyłym za ich szlachetną pracę przypominał, że Litwa jako jedyna z byłych republik Związku Radzieckiego ma najdłuższe tradycje polskiego szkolnictwa, które przetrwało do naszych czasów, kiedy Litwa jest wolnym krajem.

Wręczenia zaszczytnych od-

znaczeń P. Cieplak dokonał razem z głównym specjalistą do spraw kontaktów z Polakami Litwy Krystyną Mroczkowską.

**Oto lista nagrodzonych:**

Marian Bujnowski ze Szkoły Podstawowej w Borskmach, rej. szyrwincki, **Janina Butiniene** ze Szkoły Średniej im. W. Syrokomli, **Tadeusz Jasinski** z Egliskiej Szkoły Podstawowej w rej. wileńskim, **Rozalia Juchiewicz** z Ejszyskiej Szkoły Średniej, **Anna Aleksandrowicz** z Mejszagoskiej Szkoły Średniej, **Zofia Blaszkiewicz** ze Szkoły Początkowej w Grygajach w rej. wileńskim, **Halina Kisielowa** z Lawarejskiej Szkoły Średniej, **Bogdan Komolubio** z Taboryskiej Szkoły Średniej w rej. solecznickim, **Janina Kondratowicz** z Rudzkiej Szkoły Średniej w rej. trockim, **Teresa Michajłowicz** ze Szkoły im. Sz. Konarskiego w Wilnie, **Zbigniew Rymarczyk** ze Szkoły Średniej nr 5 w Wilnie, **Józef Sasimowicz** z Podbrodzkiej Szkoły Średniej w rej. święciańskim, **Zofia Zujewicz** z Butrymskiej Szkoły Średniej w rej. wileńskim, **Irena Żejmo** z Wileńskiej Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza.

Ze szczególnym pietyzmem wręczono zaszczytne odznaczenia MENU Rzeczypospolitej Polskiej seniorkom pracy pedagogicznej na Wileńszczyźnie **Irenie Bedekanis** i **Jadwidzie Uzdaliewicz**. Ich staż pracy sięga ponad półwiecza, okresu, kiedy polskiego można było się uczyć tylko na tajnych kompletach. Były to lata okupacji niemieckiej, jak wiadomo, lata owiane niebezpieczeństwem również dla nauczycieli.

Pani Irena Bedekanis, a propos jako nauczycielka tajnego nauczania - bohaterka publikacji w "Kurierze Wileńskim", dziękując za uznanie jej pracy, powiedziała, że jest dumna, bo pracą jej nie poszła na marne, gdyż jej wszyscy uczniowie z tamtego trudnego okresu (a miała ich 25), ukończyli szkoły średnie, większość zaś zdobyła wykształcenie wyższe.

W imieniu nagrodzonych Ambasady Polskiej oraz Konsulatu w Generalnemu szczerze podziękowanie złożyła nauczycielka Anna Aleksandrowicz. "Ciagle oduczamy wyciągniętą do nas z Macierzy dłoń, tylko musimy umieć ją przyjąć" - powiedziała polonistka z Mejszagoskiej Szkoły. **Krystyna ADAMOWICZ**

**Spotkali się prezydent, arcybiskup i minister**

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydent był przykuo zdziwiony, że niektóre samorządy bardzo niechętnie spotykają inicjatywy parafian w sprawie zakładania domów opieki i realizowania innych podobnych projektów, nawet, gdy na te cele wystarczą pieniądze w budżecie samorządu.

"Kościół ze środków swych wiarygodnych nie może utrzymać domów opieki, potrzebujemy konstruktywnego stosunku władz lokalnych", powiedział A. J. Baczkis dziennikarzem. Minister I. Degutiene twierdziła, że w kraju działa niezbędny system

prawny do rozwijania opieki i troski, jednakże częstokroć wykonanie ustaw i uchwał grzęźnie w instytucji władz lokalnych.

Na Litwie jest kilkadziesiąt tysięcy pozbowianych opieki dzieci. Z budżetu państwowego do budżetów samorządowych przekazuje się środki na ich utrzymanie.

I. Degutiene powiedziała prezydentowi, że w budżecie państwowym na rok następny na sprawy opieki przydzielili się 17 proc. wszystkich środków przeznaczanych na potrzeby socjalne.

Jak powiedziała rzeczniczka prasowa, prezydenta informowano o tym, że w Ministerstwie Finansów "ugrzazi" już siódmy projekt ustawy o pomocy i dobroczynności. Między innymi, przewidywałyby on wielkie ulgi podatkowe tym przedsiębiorcom, którzy przetrzymaliby pieniądze na opiekę nad dziećmi.

V. Adamkus powiedział, że zainteresuje się losem tego projektu i w tym przypadku, gdy zostanie on odpowiednio przygotowany do omawiania w Sejmie, zgłosi go parlamentowi w trybie przyspieszonym. (ELTA)

elektryk ZSA "Elektros prietaisai" A. Miszkovas.

**Ekstremalna sytuacja**

4 października o godz. 14 min. 50 między 19 a 20 piętrem w wileńskiej wieży telewizyjnej, na skutek awarii zaworu w stacyjce gasezienia pożarów, zaczął się ulatniać gaz freonowy. O godz. 15 min. 50 proces ulatniania się zatrzymało. O godz. 21 min. 30 wzięto próbkę z różnych miejsc centrum telewizyjnego i około godz. 22 personełowi pozwolono kontynuować pracę. Podczas zajścia kilka osób uległo zatruciu. Zostały one umieszczone w szpitalu. Innym udzielono pomocy medycznej i wypuszczono do domu. Przygotowała I. L.

Banki	Lt/USD	Lt/DM	Lt/złoty	Lt/ruble
5.10.98	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.
Kredyt Bank	3,98-4,00	2,4110-2,4300	1,0983-1,1489	-
Snoras	3,991-4,01	2,38-2,47	1,08-1,13	0,16-0,33
Litimpex	3,98-4,01	2,40-2,47	1,05-1,16	0,10-0,60
Hermis	3,99-4,01	2,41-2,47	1,06-1,14	-

Poszukujemy partnerów w Polsce - w Łodzi do rozwijania wspólnej działalności gospodarczo-produkcyjnej, tj. stałego dostarczania towarów dla dzieci. Jest lokal do prowadzenia sprzedaży. Proponować: Vilnius, tel. (8-22) 65-13-24. W dniach pracy od godz. 8 do 16. (Zam. 588)

**Kronika policyjna**

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 2-4 października br. w kraju zanotowano 455 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 10 obrażeń ciała, 4 gwałty, 51 chuligańskich ekscesów, 16 rabunków, 4 oszustwa, 367 kradzieży. Skradziono 43 samochody, znaleziono - 14. Zanotowano 63 wypadki drogowe i 29 pożarów. Znaleziono zwłoki 18 osób. Zatrzymano 15 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

**Zabójstwo biznesmena**

3 października o godz. 20 min. 35 na placu koło domu nr 20 przy ul. Salomei Neris w Plunżanach, w pobliżu samochodu nissan terrano należącego do ZSA "Automobilii verms", znaleziono zwłoki właściciela prywatnego przedsiębiorstwa usług komercyjnych V. Garby (ur. 1964 r.) z ranami postrzałowymi na

całym ciele. Trwa dochodzenie.

**Śmierć na drodze**

3 października o godz. 21 min. 40 we wsi Czivoniai (rej. łódzkiej) samochód mercedes benz 100, prowadzony przez E. Bumeikę (ur. 1970 r.) zderzył się z jadącym naprzeciw samochodem mazda 626, w którym jechały A. Kvederyte (ur.

1979 r.) i D. Greblunaitė (ur. 1974 r.). Która prowadziła samochód, na razie nie wiadomo. Podczas kraksy zginęły obie dziewczyny. Kierowca mercedesa z obrażeniami głowy trafił do szpitala.

**Pożar**

4 października o godz. 14 min. 55 w domu J. Ż. we wsi Szlapiai (rej. uciański) wybuchł pożar. Ogień zniszczył cały budynek. Znaleziono zwłoki matki opalonej E. Dubinskasa (ur. 1998 r.). Przypuszcza się, że nieścisześci spowodowała, bawiac się z zapalkami J. B. (ur. 1994 r.).

**Wybuchło pod nogami**

2 października o godz. 12 min. 35 do wileńskiej przychodni w dzielnicy

**Ucierpiała...torba**

2 października o godz. 12 min. 57 na parkingu samochodowym "Lietuvos taupomasis bankas" przy al. Savanoriau w Wilnie, koło samochodu fiat bravo, należącego do dyrektora departamentu obsługi klientów banku, znaleziono podejrzaną torbę. Funkcjonariusze odzianą szybkiego reagowania "Aras" przy użyciu sprzętu wodnego zniszczyli torbę. Ustalono później, że torbę zostawił, po spotkaniu z kolegą,

# Na naukę nigdy za późno

Rozmowa z kierownikiem Ośrodka Szkolenia Strażaków - Ratowników przy Departamencie Ochrony Przeciwpożarowej (DOP) MSW RL, Mieczysławem Gryszkiewiczem

**"KW":** Kiedy i w jakim celu został utworzony wyżej wymieniony Ośrodek?

M. Gryszkiewicz: Ośrodek Szkolenia Strażaków-Ratowników (znajdujący się przy ul. Jan-kausko 2/28 w Wilnie) rozpoczął swoją działalność 25 maja bieżącego roku. Od 10 czerwca jestem jego kierownikiem. Z uwagi na to, iż w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej DOP już od dłuższego czasu dokonuje się reorganizacji, dotknęła ona również przygotowania do wspomnianego zawodu. Wiadomo, iż na Wileńskim Uniwersytecie Technicznym im. Gediminaszki szkoli się magistrów i bakalary, a szeregowi strażacy i podoficerowie jak dotąd nigdzie nie byli szkoleni, więc utworzenie takiego ośrodka ma służyć właśnie przygotowaniu właśnie tego kontyngentu pracowników straży ogniowej. Owszem, podstawowe szkolenie strażacy przechodzą w jednostkach, w których pracują, nie zawsze to, jednak, daje pozytywne rezultaty... Nauczanie odbywa się w 4 audytoriach, mamy 4 wykładówców, 1 zastępcę kierownika i 1 starszego wykładowcę...

**"KW":** Podstawowe funkcje tego Ośrodka, oprócz wymienio-

nego już przygotowania szeregowych strażaków i podoficerów...?

M. Gryszkiewicz: Kolejną funkcją, którą pełni Ośrodek, są kursy podnoszenia kwalifikacji pracowników straży pożarnej. Przygotowujemy również osoby odpowiedzialne w swych miejscach pracy za ochronę przeciwpożarową. Tacy ludzie powinni być w instytucjach i przedsiębiorstwach. Za takie szkolenie (odbywające się na podstawie umowy) instytucja, skierowująca osobę powinna zapłacić, szkolenie strażaków odbywa się bezpłatnie.

**"KW":** Jak długo trwa szkolenie strażaków?

M. Gryszkiewicz: Z braku miejsca dla zajęć praktycznych, okres ten wynosi na razie 5 tygodni. Muszę jednak zaznaczyć, iż dzięki staraniom dyrektora DOP K. Zulonasa i jego zastępcy R. Baniulisa, sprawa ta ruszyła z miejsca. Ośrodek, o którym mówimy, na razie mieści się pod wyżej wskaza-



nym adresem, jednak znalazło się już miejsce, prawdopodobnie w Wołczunach, gdzie powstanie nowy ośrodek szkoleniowy, większy, w którym będą też większe możliwości dla ćwiczeń praktycznych, nieodczuwanych w szkoleniu strażaków. Oczywiście, budowa jego będzie trwać kilka lat. Na razie zaś korzystamy z tego co jest.

W naszym Ośrodku mamy już teraz warunki do zakwaterowania 50 osób. Uczyć się do nas przyjeżdżają bowiem z całej Litwy. Mamy, chociaż jeszcze niedostateczne, zaopatrzenie w materiały metodyczne, w najbliższym czasie, na podstawie materiałów przedstawionych przez kolegów

z Polski i Szwecji, którzy nas wspierają, będziemy sami przygotowywali potrzebne do szkolenia materiały. Co się tyczy doświadczenia w prowadzeniu Ośrodka, to też korzystamy z pomocy przyjaznych nam strażaków szwedzkich i polskich, niedawno miałem okazję zapoznać się z pracą szwedzkiego

centrum ratowniczego w mieście Skovde oraz Szkoły Aspirantów w Poznaniu. W najbliższym czasie pojedą do Olsztyna.

**"KW":** Ilu "uczni" macie na dzień dzisiejszy?

M. Gryszkiewicz: W danej chwili jedna z grup już ukończyła kurs szkoleniowy, więc mamy niby taką przerwę w nauczaniu. W październiku rozpocznie się przygotowanie 25 osobowej grupy. W tych dniach zaś zaczniemy szkolić osoby odpowiedzialne za ochronę przeciwpożarową w instytucjach. A propos, po ukończeniu przygotowania, osoby te otrzymają licencjonowane zaświadczenie, przyznawane przez instytucje państwowe.

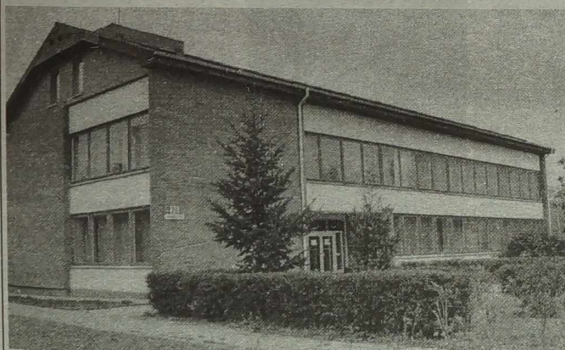
Wracając jeszcze do funkcji, jakie pełni ośrodek, możemy nauczyć kwalifikowanego korzystania z aparatów oddechów, które posiada ostatnio wiele instytucji.

**"KW":** Kończąc krótkie zapoznanie się z, bez wątpienia, potrzebną placówką, życzymy sukcesów w pracy i nauczaniu.

Irena LITWIN

**NA ZDĘCIACH:** kierownik Ośrodka Szkolenia Strażaków - Ratowników Mieczysław Gryszkiewicz w szwedzkim centrum podobnego przeznaczenia; tak wygląda wileński Ośrodek.

Fot. archiwum Ośrodka i Mariana Paluszkieвича



## Nowe książki

*Rzeczywistość jest do zniesienia, gdyż niecała dana jest w doświadczeniu...*

# Tego, co zobaczyłem, nie da się przekazać...

Ze STANISŁAWEM MIKKE, autorem książki: "Śpij, Mężny, w Katyniu, Charkowie, Miednoje", uczestnikiem prac ekshumacyjnych w Rosji i na Ukrainie, rozmawia Milena Kindzik

- Czy może Pan powiedzieć, że wie już wszystko o Katyniu i Miednoje?

- Wszystkiego na pewno wiedzieć nie można. Mimo iż miałem możliwość schodzenia do grobów i dotykania szczątków ludzkich, wiem, że całej tragedii - w wymiarze zarówno jednostkowym, jak i narodowym -

nie sposób pojąć. Tragedia katyńska przekroczyła granice wszelkiej wyobraźni. Miałem ogromny dyalekt: co z tego, co ujrzałem, mogę przekazać, a co wieniem pozostawić dla siebie. Bywały rzeczy tak straszne, że zastanawiałem się, czy w ogóle można o nich opowiedzieć. Josif Brodski powiedział kiedyś, że trzeba

utożsamiać się z ofiarą, by ją zrozumieć. Staralem się. Pozwoliło mi to odczuć i zrozumieć tamte wydarzenia, by oddać prawdę. Nie jest to jednak równoznaczne z pełną wiedzą na ten temat. Wyjeżdżając do Charkowa, Miednoje i Katynia za każdym razem powtarzałem sobie: nigdy więcej. Chciałem uwolnić się od tego ciężaru. Z trudem powracalem myślami do tamtych chwil, żeby mimo wszystko opisać to, czego - z czasem przekonywałem się coraz bardziej - nie sposób przekazać.

- We wstępie do swej książki przytacza Pan słowa Zofii Nal-kowskiej, iż rzeczywistość jest do zniesienia, gdyż niecała dana jest w doświadczeniu. Dołącza do nas w ułamkach zdarzeń, w strzępkach relacji...

- Dopiero tam, gdzie przeżyłem fragment tej okrutnej rzeczywistości, kiedy usiłowałem pozbierać myśli o niej, zrozumieć ją, odczytałem do końca sens tych

słów. Pobyt w Charkowie i Miednoje to najważniejszy okres mojego życia.

- Dlaczego najważniejszy?

- Ponieważ dotykałem spraw naprawdę wielkich, dotykałem narodowych relikwii. Cokolwiek w życiu bym jeszcze zrobił, nie będzie już dla mnie tak ważne. Jeżeli coś po mnie zostanie, to właśnie ta książka...

- ...napisana z pobudek osobistych.

- Tak. Brat mojego Ojca został zamęczony w lasze w Kottasie. Ciało wzucono do jakiegoś dołu. Ostatni rozdział książki stanowi dokumentację tej właśnie podróży mojego życia, w czasie której dotarłem do miejsca, gdzie Stanisław Mikke został pogrzebany.

- Czy, Pana zdaniem, ta publikacja przyczyni się do innego spojrzenia na Katyn? - Myślę, że pozwoli poznać prawdę o zbrodni Katynia. Ale mam też nadzieję, że pozwoli zrozumieć stan świadomości Ro-

## Targi

# "Statyba 98" zaprasza

Dziś w gmachu Litexpo otwarto 9 międzynarodowe targi "Statyba 98". Temat - budownictwo i technologia. Wechodzą w to systemy ogrzewcze, instalacje elektryczne, urządzenia budowlane, drzwi, okna itp. W tym roku w targach weźmie udział 317 firm z 11 krajów: Litwy, Łotwy, Estonii, Polski, Rosji, Niemiec, Danii, Węgier, Włoch, Ukrainy i Turcji. Włochy i Turcja, m.in. uczestniczą w takich targach po raz pierwszy. Znacznie wzrosła tym razem liczba uczestników z Polski i aż 289 firm - to firmy litewskie.

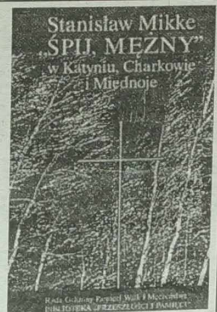
Cale targi są podzielone na stoiska tematyczne. 116 przedsiębiorstw reprezentuje producentów, 179 to firmy handlowe, a 117 świadczące różne usługi. Warto nadmienić, że naszerzej jest prezentowana hydraulika, urządzenia ogrzewcze oraz instalacje elektryczne. Sporo firm, to już stali klienti "Litexpo", którzy korzystają ze zniżki, jeśli chodzi o wynajem powierzchni.

Sporo miejsca i uwagi w trakcie targów poświęca się dekarzom. Specjaliści od pokrycia, remontów i ocieplania dachów zadenstrują swoje możliwości zarówno teoretycznie, jak i praktycznie. 7 października br. odbędzie się cały szereg seminariów i referatów na ten temat. Zainteresowanych będą konsultowane wysokości klasy fachowej.

Jak poinformowano podczas wczorajszej konferencji prasowej, budownictwo w naszym kraju zaczyna się rozwijać, choć dochodowe jeszcze nie jest. Budowlani zdecydowanie bronią swego rynku przed napływem tania, ale daleko nie najlepszej jakości materiałów zagranicznych. Ich zdaniem trzeba kupować materiały tylko najlepszej jakości i choć nie są one tanie. W przyszłości się opłaca. Hasłem nowoczesnego budownictwa, jest jak najmniej używać różnego rodzaju farb, lakierów chemicznych itp. Rząd m. in. podjął ostatnio uchwałę zabraniającą stosowanie w budownictwie azbestu, który jest radioaktywny. Słowem, przedstawiamy się nie tylko na wygodne, praktyczne i ładne budownictwo, ale też zdrowe i ekologicznie czyste.

Targi są czynne codziennie w dniach od 6 do 8 października włącznie, od godz. 10.00 do 18.00.

Julita TRYK



Stanisław Mikke  
**ŚPIJ, MĘŻNY**  
w Katyniu, Charkowie  
i Miednoje

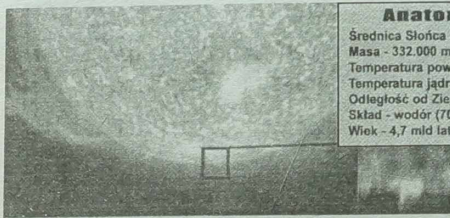
- A w wymiarze moralnym?

- Tego rodzaju prace winny stanowić przestróg, by nigdy nie powtórzyły się podobne wydarzenia. Może brzmieć to trochę patetycznie, ale tak właśnie uważam.

M.K.

# Nasza gwiazda wibruje i "bije" jak dzwon. Jej powierzchnią wstrząsają sejsmiczne konwulsje i ogniste tornada

## Słońce śpiewa basem



**Anatomia ognistej kuli**  
 Średnica Słońca - 1,4 miliona km  
 Masa - 332,000 mas Ziemi  
 Temperatura powierzchni - 5500 stopni Celsjusza  
 Temperatura jądra - około 15 milionów stopni Celsjusza  
 Odległość od Ziemi - 150 milionów kilometrów  
 Skład - wodor (70 procent), hel (30 procent)  
 Wiek - 4,7 mld lat

Egipcjanie oddawali mu cześć jako najwyższemu bóstwu. Aztekowie składali w ofierze drgające jeszcze ludzkie serca. Słońce zawsze fascynowało ludzkie umysły. Dzienna Gwiazda jest źródłem wszelkiego życia, kiedyś jednak bezlitośnie wypalił biosferę na naszej planecie. To dzięki światłu słonecznemu rosła roślina, dostarczająca energii i pożywienia wszystkim istotom żywym. Aby zastąpić energię, którą codziennie Słońce wysyła ku Ziemi, ludzkość musiałaby zbudować

### 145 milionów reaktorów

atomowych, jeden na każdym kilometrze kwadratomu ładu.

Przez wiele lat astronomowie uważali naszą gwiazdę za obiekt raczej niemrawy i nudny, nie poświęcając jej wiele należytej uwagi, woląc usnąć się za kwazarami czy kwarkami. Dopiero w ostatnich czasach Słońce zaczęło badać kilkanaście satelitów i sondami z supernowoczesną aparaturą na pokładzie.

\* "Ulykses", wysłany na orbitę w 1990 roku, przeleciał pod południowym biegunem słońca.

\* Japońska sonda Yohkoh od 1991 roku obserwuje Słońce w świetle promieniowania rentgenowskiego i gamma.

\* Najlepiej wyposażone słońce obserwatorium SOHO, dzieło Europejczyków i Amerykanów, wyniesione zostało w przestrzeń kosmiczną w grudniu 1995 roku.

\* Sonda ACE bada od 1997 roku skład wiatru słonecznego (naładowanych elektrycznie cząstek, niestannie "wypluwanych" przez Słońce).

\* Sonda TRACE, która wystartowała w kwietniu 1998 roku, obserwuje strefę między widzialną powierzchnią a niewidzialną koroną Słońca (korona to aureola gazu, sięgająca kilka tysięcy km w przestrzeń kosmiczną, otaczająca naszą gwiazdę).

Już pierwsze obserwacje przyniosły zaskakujące rezultaty. Powierzchnia Słońca niestannie eksploduje. Aparatura pokładowa SOHO zarejestrowała około

sło się Słońce. Przyczyną tego fenomenu była potężna eksplozja w atmosferze solarnej. Jej fala uderzeniowa pomykła z prędkością 100 tysięcy kilometrów na godzinę ku powierzchni gazowej kuli i wzburzyła ją tak, jak spadająca asteroida wzburza ocean. Natychmiast utworzył się pierścien - fala z rozpalonych gazów, która zaczęła rozchodzić się z prędkością 400 tysięcy kilometrów na godzinę. Gazowy wałek opadł dopiero po przebyciu odległości równej dziesięciokrotnej średnicy Ziemi. "Trzęsienie Słońca wyzwoliło tyle energii, co wybuch biliona ton trotylu i było 40 tysięcy razy silniejsze niż kataklizm, który w 1906 roku zrównał z ziemią San Francisco" - stwierdził astrofizyk Alexander Kosowiczew, pracujący na kalifornijskim uniwersytecie Stanford.

Energia, wytworzona podczas reakcji termojądrowej w gęstszym niż olów solarnym jądrze natychmiast "połykana" jest przez cząsteczki gazu. Dlatego wędruje z jądra do powierzchni gwiazdy przez niewyobrażalnie długi czas - 100 tysięcy lat. Światło, które widzimy teraz, narodziło się więc w czasach, gdy neandertalcy z mazużami wyruszyli na grubego zwierzca. Gdyby dziś nagle zgasł słońce, nie picie, nie bismy nie dostrzegli.

Ciemno i zimno zrobiliby się dopiero za tysiąc wieków.

Kiedy naładowane energia pęcherze gazów, większe niż Polska, przedostają się wreszcie na powierzchnię, pękają ze straszliwym impetem, powodując trzęsienia solarne. Wstrząsy te sprawiają, że Gwiazda Dzienna kołysze się "jak dzwon podczas burzy". Jak wykrył satelita SOHO, rozkołysany słońce dzwon wydadł dźwięki - Słońce "śpiewa basem". Ponad 10 mln różnych częstotliwości przenika przez rozpaloną kulę, ale głośniejsze basy dominują nad innymi. Nie słyszymy tego śpiewu - dźwięki nie mogą płynąć przez próżnię przestrzeni kosmicznej, ale wibracje solarne widoczne są z Ziemi w postaci delikatnego "migania" słonecznego światła. Okazało się również, że nasza gwiazda nawiedza jąście piekielne ogniste tornada. Dla Ziemi ważniejsze są potworne emisje solarnej materii - protuberancje. Pole magnetyczne Słońca naukowcy porównują do siły upieczonej z energii, w której pojawiają się wciąż nowe dzubry. Z dźwięków wystrzelują gromy protuberancji fontanny rozpalonego wodoru.

Zazwyczaj po zatoczeniu łuku długości kilkuset tysięcy km znów opadają na powierzchnię Słońca. Niekiedy jednak erupcje są tak potężne, że "pochodnie gazowe" o masie nawet

milarda ton na zawsze odrywają się od solarnej kuli. Naładowane energią protony ze Słońca po dwóch, trzech dniach docierają do Ziemi. Łączność radiowa na falach krótkich zostaje wtedy sparaliżowana, radary i systemy satelitarne odmawiają posłuszeństwa, fioletowe światło polarne pojawiają się nad Sycylią. Wielki krzyż na Słońcu nastąpił np. 10 kwietnia 1981 r. Wyzwolita się wtedy energia 100 mld bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę. Strumień naładowanych cząstek dotarł do ziemskiego pola magnetycznego po 58 godzinach, wywołując burzę magnetyczną. Nie wytrzymały jej linie energetyczne Kanady. W prawie całym kraju zgasyły światła. Naładowane cząsteczki rozgrzały górne warstwy atmosfery ziemskiej z 1500 do 2500 st. C. Gazowa powłoka gwałtownie rozszerzyła się, w rezultacie o mało nie spadł amerykański prom kosmiczny "Columbia", który nagle znalazł się na niższej orbicie. Astronauci musieli ratować się, włączając silniki.

Za pomocą satelity SOHO astronomowie zlokalizowali niedawno "dy-

namo słoneczne", sterujące całą aktywnością solarą. Jest to warstwa gazów gruba na 61 tys. km, ukryta 216 tys. km pod powierzchnią gwiazdy.

**Dynamo obraca się,** ale nieregularnie. Zakłócenia w rotacji wywołują turbulencje, burze i tornada oraz wprawiają w ruch "trzęski" promieni szerokie na 30 tys. km, "płynące" w pobliżu biegunów. Dynamo wytwarza również pole magnetyczne, odpowiedzialne z kolei za protuberancje, wiatr słoneczny i jedenastoletni cykl plam na Słońcu (obszary powierzchni, na których materia ochładza się do około 3 tys. stopni Celsjusza, a więc wydają się ciemniejsze).

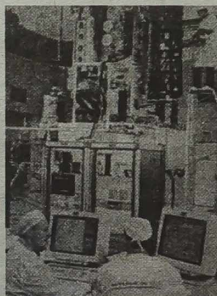
Satelita SOHO pomógł wyjaśnić inną zagadkę - dlaczego korona solarą ma temperaturę 3 mln st. C, podczas gdy znajdująca się pod nią powierzchnia gazowej kuli tylko 5,5 tysiąca? Oto z powierzchni niestannie unosi się "magnetyczne dywany" - wciąż nowe linie pola magnetycznego. Kiedy dwie linie zetkną się ze sobą, następuje krótkie spiecenie. "W czasie jednego spiecia wytworzyła się wtedy energia, na której wyprodukowano przeciętna ziemska elektrownia potrzebowałaby miliona lat" - stwierdził amerykański fizyk Alan Title.

Gwiazda Dzienna kryje jeszcze wiele tajemnic. Pewnie jest jednak, że ta gazowa kula, która umożliwiła życie na naszej Ziemi, kiedyś to życie unicestwi. Końcowy scenariusz opracowali przy pomocy specjalnych komputerów amerykański astronom Juliana Sackman i jej kanadyjski kolega Arnold Boothroyd. Oto za mld lat na Ziemi zasną parowce oceaniczne, które w końcu zagotują się i znikną. W przeciągu kolejnych 7 mld lat nasza Gwiazda stanie się czerwonym olbrzymem, "polknie" Wenus i Merkurego, a jej rozgrzana powierzchnia niemalże dotknie Ziemi. Hitemale i inne góry stopy się wtedy jądy. Wreszcie Słońce w potwornej eksplozji odrzuci swą powłokę gazową i zmieni się w białego karła, niewiele jaśniejszego niż Księżyc w pełni. Wypalona uprzednio w jądrowym piekarniku Ziemia stanie się lodową pustynią. Na szczęście dla ludzkości czasu na znalezienie nowego "przyłocznego kącika" w kosmosie jest jeszcze dosyć.

Krzysztof KĘPIEŁEK  
 ("Przegląd tygodniowy")

### Milczący satelita

Satelita SOHO (skrót od angielskiej nazwy Obserwatorium Słońca i Heliosfery) wyniesiony został w przestrzeń kosmiczną w grudniu 1995 roku. Na pokładzie kapsuły o całkowitej masie dwóch ton, umieszczono 12 różnych instrumentów pomiarowych. SOHO "zakotwiczone" zostało na orbicie odległej 1,5 miliona km od Ziemi, tam, gdzie równoważą się siły grawitacji ziemskiej i solarnej, można więc prowadzić obserwacje nie zakłócone zakłóceniami Słońca. Niestety, 25 czerwca br. SOHO zamknął podczas rutynowego manewru i nie wiadomo, czy uda się odzyskać z nim łączność.



### 20 tysięcy wybuchów plazmy

na minutę. SOHO wytopił też trzęsienia Słońca o niewyobrażalnej sile. Aparatura sondy zarejestrowała najpierw palący błysk promieniowania rentgenowskiego, potem zatrzą-

## Kryptozoologowie zamierzają wytopić bestię z norweskiego jeziora za pomocą łodzi podwodnej i nowoczesnej aparatury

# Pokaż się, garbatego wężu!

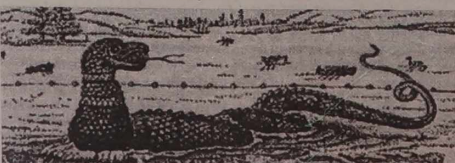
W norweskim jeziorze Seljord od wieków grasuje potwór. Tak przynajmniej twierdzą lokalni mieszkańcy. W 1894 roku wynajeli nawięz wielorybnika, aby wytopić i ubić to budzące grozę monstrum.

Z przetopionych hufniali sporażdził ogromne harpuny, zastawili też żelazne pułapki, w których przynęta było żywe prosię. Wszystko na próżno. Wielorybnik ziewał z nów przez okrągły kół, gdyż potwór się nie pokazał. W końcu łowca odjechał, a spółka, założona w celu wytopienia bestii, splajtowała. "Wszystko dlatego, że nie mieli odpowiedniego sprzętu", twierdzi Jan Sundberg, norweskii dziennikarz i samozwany "poszukiwacz wodnych wężów". W sierpniu zamierza na czele 11-osobowego zespołu odnaleźć dzwone stworzenie z Seljordu. Ekspedycja zgodziła się finansować rada wsi Seljord w nadziei, że ewentualnie

je więcej miniaturową łodzią podwodną, wyposażoną w trzy kamery telewizyjne, mechaniczne ramy chwytające i sonar (wykrywający obiekty pod wodą na podstawie odbicia fal ultradźwiękowych). Uczestnicy wyprawy, która potrwa 17 dni, będą się starali wysledzić potwora również przy użyciu tzw. echosondy i "sonaru skanującego", urządzenie w kształcie torpedy, które na kablu podłączone jest do łodzi - nawodna. Sonar skanujący rejestruje wysłała do aparatury odbiorczej trójwymiarowe obrazy wykrytych przedmiotów. Czy jednak potwór okaże się na tyle uprzejmy, aby się wyrazić i pozować do zdjęć nawodnych, nie wiadomo.

Jezioro Seljord położone jest w porośniętych lasami sosnowymi górach południowej Norwegii, 160 km od Oslo. Według legendy, tajemnicze po-

twory przybyły tu łądem z sąsiedniego jeziora, które okazało się dla nich za ciasne. Po raz pierwszy istnienie węża jest poświadczzone źródło w 1750 roku. Wtedy to przepływający się przez jezioro wieśniak Gunleik Andersen-Verpe został zaatakowany przez "konia morskiego". W 130 lat później Bjorn Bjorge i jego matka Gunhilda, piracy odzież w jeziorze, "ubili bestię nie wyglądającą gadzinę". Opisy brzmią się różne. Jedni opowiadają, że w jeziorze żyje wąż z głową wężorzą, niekiedy wystawiający na powierzchnię przynajmniej trzy garby. Inni mówią o bestii przypominającej konia czy nawet krokodyla. Z niektórych relacji wynika, że stwór z jeziora Seljord, zwanego "norweskim Loch Ness" wygląda



Tak może wyglądać potwór z norweskiego jeziora.

### jak gigantyczny ślimak

z dwoma rogami na głowie. Na amatorskich filmach wideo, nakręconych w 1988 i 1992 roku, rzeczywiście widać "coś" wylaniającego się z jeziora, jednak zdjęcia są niewyraźne i również dobrze mogą pokazywać dużą fał. Według niektórych świadków, potwór ma 50 metrów długości, Jan Sundberg uważa jednak, że to duża przesada. "Jezioro jest niewielkie, długie na 14 km i 2 km szerokie, największa głębokość wynosi tylko 157 metrów, a więc nie ma tu miejsca dla ogromnych bestii". Jego zdaniem, "wąż z Seljordu" to najwyżej 7-metrowe zwierzę. Sundberg odrzuca wyzniesienia sceptyków, twierdzących, że okoliczni mieszkańcy widzieli tylko wydry czy wężorze. "To stworzenie nieznanie dotychczas ludzkości. Mnie przeto wodne lustro z przędkością 25 węzłów (ponad 46 km na godz.), potrafił też poruszać się pionowo w dół i górę" - twierdzi.

Członków wielkiej ekspedycji znalazł za pośrednictwem Internetu w Szwecji, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Belgii i USA. Są wśród nich zasłużeni badacze i zapaleni amatorzy. Wszyscy uważają się jednak za kryptozoologów, czyli poszukiwaczy zwierząt nieznanych lub uważanych za wymiarne.

Twórcą kryptozoologii jest Francuz Bernard Heuvelmans, który w ciągu 55 lat zebrał 20 tysięcy świadectw i opisów spotkań z zadziwającymi istotami. Wśród nich są mamuty, wysokie na trzy metry ptaki epiorny z Madagaskaru, małpolid orang-pendek z Sumatry czy też całkowicie nieznane gatunki, jak kamiński "międwiedź nandi" oraz "bunyip" z Australii. Kryptozoologowie

nie mają w ręku mocne argumenty. Królestwo zwierząt już w 1819 roku uważano za całkowicie poznaną, a wybitny francuski przyrodnik Georges de Curvier twierdził, że dalsze poszukiwania dużych czworonożnych zwierząt skazane są na niepowodzenie. Trudno o większą pomyłkę. W czasie ostatnich 160 lat odkryto 1500 nowych dużych gatunków zwierząt. Wymienić tu można hipopotama karłowatego (1849), pandę olbrzymią (1869), słonia leśnego (1899), goryla górskiego (1903) czy okapi (1901). Sensacyjne odkrycia miały miejsce całkiem niedawno. Istnienie slonia himalajskiego oficjalnie potwierdzono dopiero w 1992 roku, zaś koroziorca wietnamskiego w roku następnym. Zdaniem zwolenników kryptozoologii, zachodni badacze czynią poważny błąd, uznając wszelkie opowieści o dziwnych stworzeniach, snute przez tubylcze ludy, za wzięte bane. Nikt nie wierzył rybakom i polowaczom perel z wysp wschodniej części archipelagu Sunda, twierdzących, że w lasach czają się "boeaja darat", ("ładowe krokodyle"), pożerające jelenie i świnię, a nawet ludzi, jeśli trafi się okazja. Dopiero w 1912 roku w ręce białych dostał się pierwszy "ładowy krokodyl", znany obecnie jako waran z Komodo lub waran olbrzymi, drapieżnik osiągający 3,65 metra długości. Kto wie, może więc norwesk potwór rzeczywiście istnieje? Jeśli tak, to Sundberg ze swym sonarem skanującym dopadnie go na pewno.

Marek KAROLKIEWICZ  
 ("Przegląd tygodniowy")

### odkrycie bestii

przyciągnie nad jezioro rzesze turystów. Jan Sundberg mógł więc nabyć najnowocześniejszy sprzęt, częściowo z arsenałów marynarki wojennej, za około półtora miliona koron (200 tys. dolarów). Ekspedycja dysponu-

## Tennis

## V. Williams i M. Rios triumfatorami Grand Slam Cup

Venus Williams z USA w finale turnieju o Puchar Wielkiego Szlenu w Olimpijshalle w Monachium pokonała miedawną juniorkę, leworęczną Szwajcarkę Patty Schnyder 6:2, 3:6, 6:3.

Schnyder, chociaż i przegrała finał z Amerykanką to i tak odniosła największy sukces w dotychczasowej karierze tenisowej. W drodze do finału wyprzedziła znane rywalki, jak Hiszpankę Arantę Sanchez Vicario i rewelacyjną Francuzkę Nathalie Tauziat.

Dla 22-letniego Chilijczyka Marcelo Riosa wygranie z Amerykaninem Andre Agassim pięćsetowego finału stało się największym osiągnięciem w jego życiu. Finał tego lukratywnego turnieju trwał 2 godz. 55 min. i zakończył się wygraną Riosa 6:4, 2:6, 7:6 (7-1), 5:7, 6:3.

Rios miał w pojedynku 60 niewymuszonych przez przeciwnika prostych błędów i zaserwował 18 asów. Agassi przy 38 takich błędach zaserwował 9 asów i chociaż mecz wygrał Chilijczyk, to po podsumowaniu wszystkich rozegranych piłek okazało się, że lepszy w tej statystyce jest Agassi 156:154. Nie miało to jednak wpływu na rozdział trofeów. Rios dostał czek na 1,3 mln USD, a Amerykanin musiał zadowolić się sumą o połowę mniejszą. Wyglądało jednak, iż został nie pocieszony, tłumacząc swoją porażkę brakiem szans na zregenerowanie sił w ciągu piętnastu godzin, które miał wyznaczona na ten cel po morderczym półmaratonowym maratonie z Kucercą ze Słowacji, który, zdaniem Agassiego,



Triumfatorzy turnieju Grand Slam Cup w Monachium, Amerykanka Venus Williams i Chilijczyk Marcelo Rios

postarał się o to, by mu w finale odzemiała wszystko bólało. W bólach grał też i Rios, który

przed meczem z powodu naciągniętego mięśnia łokcia uszkodzonego nerwu, zastanawiał się nawet, czy bę-



dzie mógł wejść na kort. Podjęta decyzja okazała się być jak najbardziej słuszną, a suma pierwszej nagrody,

którą mu wręczono, jest największą, jaką kiedykolwiek wygrał za jednym razem.

Fot. EPA - ELTA

## Koszykówka

Drużyna koszykarek, broniąca mistrzowskiego tytułu kowieńska „Laisve”, pozostaje nadal jedynym zespołem, który w rozgrywkach o mistrzostwo Litwy nie doznał jeszcze porażki z kompletem punktów w tabeli turnieju, zajmując pierwsze miejsce.

Zawodniczki „Laisve” w spotkaniach piątej i szóstej tury czempionatu pokonały kolejno - na swoim bo-

## Z kompletem zwycięstw tylko „Laisve”

isku 91:64 miejscowe rywalki z ekipy „LKKI - Viktorija”, a w sobotę na wyjeździe po dość zaciętej walce 62:60 wileński zespół „SV - Edroma”. Drugie miejsce, z jedną porażką na koncie zajmują koszykarki stołecznej drużyny „Lietuvos telekomas”. Wiliński swoje czwarte zwycięstwo odniosły na własnym parkiecie wygrywając z kłajpedzką „Zuvedra” 77:62, a piąte w Kownie pokonując

tamtejszą „LKKI - Viktorija” 62:53. W czempionacie po dwie zaliczone porażki na sześć rozegranych spotkań mają trzy drużyny, które zajmują dalsze miejsca w tabeli, to kolejno kłajpedzka „Zuvedra”, wileńska „SV - Edroma” i kowieńska „LKKI - Viktorija”. Ostatnie 10 miejsce w tabeli należy do szawelskiej „Rangi”, koszykarki której pozwoliły rywalkom poko-

nać siebie we wszystkich sześciu meczach. Aktualnie najsukceszniejszą zawodniczką rozgrywek o mistrzostwo Litwy jest Rasa Zemanauskaitė, która dla swojej ekipy „Floriol” (9 lokata w tabeli) zdobyła łącznie 101 pkt. Pod względem ilości zdobytych punktów drugie miejsce należy do Oksany Agabalowej z „Vernitas”. W jej dorobku jest 98 pkt.

## Z „czystym kontem” - kowieński „Žalgiris”

Najgroźniejszym rywalem „Žalgirisu” jest obecnie kowieński „Atletas”, do którego należy w tabeli pozycja wicelidera. Koszykarze tego zespołu ulegli rywalom dotychczas tylko raz, a swoje 5 i 6 zwycięstw odnieśli wygrywając na swoim parkiecie z mariampolską ekipą „Kraitene” 106:91 i zespołem „Sziauliai” 85:58. Stołeczny zespół „Lietuvos ry-

tas” po drugiej porażce w rozgrywkach, doznanej tym razem czwartej turze 78:80 z ekipą „Sziauliai”, zajmuje trzecie miejsce. Stołeczny zespół, by utrzymać tę lokatę w swoim szóstym spotkaniu rozgrywek, pokonał na własnym terenie ekipę „Kraitene” 105:83. Zespół „Sziauliai” jest obecnie czwartym zespołem turnieju. Koszy-

karze tej ekipy w pięciu spotkaniach pokonani byli dwukrotnie. Natomiast najwięcej porażek w nowej edycji czempionatu 5 w 6 spotkaniach zawodnicy poniewieńskiego „Kalnapius”, którzy na razie mogą się pochwalić jedynym zwycięstwem odniesionym w piątkę na własnym boisku 77:70 nad wileńskimi „Sokolami”.

karze tej ekipy w pięciu spotkaniach pokonani byli dwukrotnie. Natomiast najwięcej porażek w nowej edycji czempionatu 5 w 6 spotkaniach zawodnicy poniewieńskiego „Kalnapius”, którzy na razie mogą się pochwalić jedynym zwycięstwem odniesionym w piątkę na własnym boisku 77:70 nad wileńskimi „Sokolami”.

## Brydż

## Puchar Wilna dla Polaków

Międzynarodowy turniej zespołowy brydżowych Wilius Cup wygrała w niedzielę z dorobkiem 211 pkt polska drużyna, którą tworzyli Karpeta, Wołek, Rutkowski i Gierulski.

Drugie miejsce wywalczyła, mając na koncie o jedenaście pkt mniej Rosja. Trzecia lokata przypadła drużynie polsko-litewskiej.

Była to ostatnia konkurencja Kongresu Brydżowego Wilius Cup, odbywającego się tradycyjnie w Wilnie na początku października. Wcześniej w turnieju par open, drugie miejsce wywalczyli polsko-litewski duet, Cezary Balicki i Giedrus Sarbanas, przegrywając z estońską parą Locanemae - Kowpow.

Gromow z Pietrunim z Rosji zajęli trzecie miejsce

## Jeździectwo

## W Igrzyskach Jeździeckich najlepsza Nowa Zelandia

W niedzielę w Rzymie podczas odbywających się tam trzecich Światowych Igrzysk Jeździeckich rozdano trzy komplety medali, po czym czołową lokatę klasyfikacji medalowej zajęła Nowa Zelandia, na koncie której 2 złote i 1 medal srebrny. Miejsce drugie należy do Niemiec, w ich dorobku 2 złote i 1 brązowy. Z 2 krążkami srebrnymi trzecią pozycję zajmują Holendrzy.

Złoto dla Niemiec w niedzielę wywalczyła w indywidualnym konkursie ujeżdżania Isabell Werth wyprzedzając Anky van Grunsven (Hol-

landia) oraz swoją rodaczkę Ulę Salzeberger.

Isabell Werth wywiezie z Rzymu w sumie dwa złote medale, ponieważ w piątek zdobyła także „złoto” w konkursie zespołowym w ujeżdżaniu. Na stadionie Flaminio, Werth podkreśliła w ten sposób swoją supremację, kontynuując znakomitą serię triumfów: od 1991 roku zdobyła dwa tytuły mistrzyni świata oraz cztery złote medale mistrzostw Europy, w Atlancie do swojej kolekcji dorzuciła i mistrzostwo olimpijskie. Wyjątek stanowiły Igrzyska w Barcelonie, gdzie

musiała zadowolić się srebrnym medalem.

Dla Nowej Zelandii „złoto” wywalczyły w konkursie indywidualnym we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego Blyth Tait, a „srebro” w tej samej konkurencji Mark Todd. Bohaterem konkursu był bez wątpienia Tait, mistrz olimpijski z Atlantydy, który przeszedł do historii jeździectwa jako zawodnik, który zwyciężył w Igrzyskach Olimpijskich oraz mistrzostwach świata na tym samym koniu - „Reddy Teddy”.

Drugi złoty krążek dla Nowej Ze-

landii wywalczyła jej ekipa wygrywając w konkurencji drużynowej wszechstronnego konkursu konia wierzchowego. Obrońcą tytułu - W. Brytania musiała zadowolić się brązowym medalem.

Niespodzianką było wyeliminowanie ekipy Niemiec, ponieważ komisja weterynaryjna nie dopuściła do konkursu sokołów, kończąc rywalizację konia „Watermill Stream”, na którym startowała aktualna mistrzyni Europy - Bettina Overesch. W czasie sobotniej próby terenowej „Watermill Stream” zgubił dwie podkowy.

## Kolarstwo

## Francuz Jacky Durand pierwszym zwycięzcą od 1956 r. klasyku Paryż - Tours

Zaliczany do Pucharu Świata zwycięgą klasyczny Paryż - Tours (254,5 km) wygrał w niedzielę francuski kolarz z grupy Casino Jacky Durand, który na finiszu wyprzedził współwzrostowca ucieczki, Włocha Mirko Gualdiego.

Czołowa dwójka wyprzedziła o kilka sekund peleton, w którym najszczybszy był Estończyk Jan Kirsipuu przed Włochami - Stefano Zaninim i Nicolą Minalim.

Durand, triumfator przedostatniego etapu tegorocznego Tour de Pologne, jest pierwszym od 1956 roku Francuzem, któremu udało się wygrać na trasie z Paryża do Tours.

31-letni Jacky w 1992 r. przetrwał też długie pasmo niepowodzeń Francuzów w innym słynnym klasyku - Dookoła Flandrii. Na koncie sukcesów ma on również zapisane dwa tytuły mistrza Francji, zwycięstwo w prologu i na etapie Tour de France '98. Podczas tegorocznego wyścigu dookoła Francji wygrał klasyfikację najbardziej „walecznych”. We wrześniu startował w Tour de Pologne i zwyciężył na meście etapu w Wieliczce. Jego zwycięstwem w Paryżu - Tours było 68 triumfem zawodników grupy Casino w tym sezonie.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata prowadzi nadal Włoch Michele Bartoli, który praktycznie zapewnił już sobie końcowy sukces w Pucharze.

## 7 miesięcy dyskwalifikacji dla 3 kolarzy Festiny

Alex Zuelle, Laurent Dufaux i Armin Meier - szwajcarscy kolarze grupy Festiny, którzy przegrali się w lipcu br. do stosowania środków dopingujących (EPO) zostali zdyskwalifikowani na siedem miesięcy decyzją Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Kolarzy (UCI).

Wcześniej ośmiomiesięczną dyskwalifikację ukarała tych zawodników rodzima federacja kolarska. UCI przychyliła się do próby kolarzy i postanowiła dać im szansę powrotu do pelotonu już 1 maja 1999 r., skracając karę do siedmiu miesięcy i dodając miesiąc zawieszania.

## Zamiar zatrzymania Elektrowni Ignalińskiej

### Zmniejszyła się częstotliwość prądu

"Gdyby w systemie energetycznym chociażby na dwie minuty częstotliwość prądu elektrycznego była mniejsza niż 49 Hz, personel naszej elektrowni musiałby niezwłocznie zatrzymać reaktory - wczoraj dla "Lietuvos rytas" powiedział inżynier naczelny Ignalińskiej Elektrowni Atomowej Grigorij Negriwoda. Normalna częstotliwość w systemie wynosi 50 Hz.

Sieć energetyczna państw bałtyckich na razie znajduje się w systemie energetycznym krajów WNP. W ostatnich dniach września stopniowo zmniejszająca się w nim częstotliwość prądu, jak powiedział inżynier naczelny, najwięcej spadła do 49,25 Hz. Dlatego też przygotowano się, w razie potrzeby, do zatrzymania jednego czynnego obecnie w siłowni atomowej reaktora.

### Kategoryczny zakaz

Korzystania z reaktora atomowego typu RBMK przy mniejszej częstotliwości prądu systemu energetycznego surowo zabraniają jego producenci, ustalając bezpieczne warunki korzystania ze sprzętu. G. Negriwoda powiedział, że personel elektrowni nawet nie próbuje tłumaczyć, jakie powstały zagrożenie w przypadku ignorowania tych wymagań: są one podstawowe, zapewniają bezpieczeństwo elektrowni i w żadnym wypadku nie mogą być naruszane. Różnica w częstotliwości dostarczanej przez elektrownię energii i systemu energetycznego przekraczająca 1 Hz może zepsuć i nawet zniszczyć rotor. Byłaby to poważna awaria w siłowni atomowej.

Według danych G. Negriwody, niektóre ukraińskie elektrownie atomowe w skrajnych przypadkach już były użytkowane w takim niedozwolonym reżimie. Kierownictwo Ignalińskiej Elektrowni Atomowej kategorycznie odmówiło naruszenia norm użytkowania.

Wpłynęły

### też nieprzewidziane mrozy.

Specjaliści "Lietuvos energii" twierdzą, że do zmniejszenia produkcji energii elektrycznej w elektrowniach WNP zmusił kryzys w Rosji.

Zmniejszenie częstotliwości prądu G. Negriwoda tłumaczy też sezonowym wzrostem zużycia prądu elektrycznego w Rosji z powodu nagłego ochłodzenia. Kilka większych elektrowni rosyjskich, o ile mu wiadomo, zatrzymano na planowy remont. Pozostałe nie mogły skompensować nagłego wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną, toteż przez kilkadziesiąt godzin istniał krytyczny dysbalans energii.

"Jeśli użytkownicy chcą otrzymać więcej energii elektrycznej, niż elektrownie mogą jej dostarczyć w tym czasie do sieci, obniża się

częstotliwość prądu, to przede wszystkim zagraża elektrowniom atomowym" - powiedział G. Negriwoda. Elektrownie ciepłe i wodne, korzystające z innego paliwa, nie są tak czułe na wahania częstotliwości, gdyż inne są parametry ich działalności.

Obowiązkowe zatrzymanie Ignalińskiej EA jeszcze bardziej zmniejszyłoby częstotliwość w jednolitym systemie energetycznym. Dostarczanie energii elektrycznej dla konsumentów byłoby ściśle ograniczone bądź przerwane.

### Zatrzymanie - to nie awaria

Samo zatrzymanie elektrowni atomowej w przypadku nagłego obniżenia częstotliwości prądu, zdaniem inżyniera, nie jest sytuacją awaryjną. Normalnie działająca Ignalińska Elektrownia Atomowa w dniach krytycznych pomogła utrzymać co najmniej minimalną częstotliwość prądu i uniknąć przerwy w użytkowaniu energii elektrycznej.

Tautvydas KONTRIMAVICZIUS  
("Lietuvos rytas" 3.X.1998)

## Intrygi wewnętrzne w ambasadzie litewskiej w Ameryce

### Dyplomaci są niezadowoleni

"Lietuvos rytas" z kilku różnych źródeł otrzymał informacje, że jeden z zatrudnionych w ambasadzie litewskiej w Waszyngtonie dyplomatów 1 października ministrowi spraw zagranicznych kraju Algirdasos Saudargasos wysłał komunikat służbowy o sytuacji w ambasadzie.

W komunikacie minister jest nie tylko uprzejmie proszony, ale też wzywany do zwrócenia uwagi na szkodzącą normalnej pracy dyplomatów napiętą sytuację, jaka się wytworzyła w ciągu ostatnich 12 miesięcy w ambasadzie.

Podkreśla się, że z pracy ambasadora nie jest zadowolona większość pracowników ambasady.

List dyplomaty do ministra zbiegł się z pierwszą rocznicą kierownictwa Stasya Sakalauskasa ambasadą litewską w Waszyngtonie. **Zarzęty z powodu samochodu**

Autor komunikatu służbowego w liście, którego kopie przeznaczo-

ne są inspektorowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy Dainiusowi Juneciusowi oraz kierownikowi wydziału amerykańskiego ministerstwa Renatoos Noruskowi, zwraca uwagę na to, że S. Sakalauskas nadużywa stanowiska służbowego.

Stwierdza się, że na podstawie jednoosobowej decyzji wynajmowano za 4404 USD rocznie samochód ford taurus ambasador przeznaczył do użytku osobistego swojej żonie Jurate Sakalauskienė.

Tymczasem dwaj dyplomaci ambasady zmuszeni byli korzystać z jednego samochodu.

W liście do ministerstwa zaakcentowano, że ambasador nie uwzględnił propozycji dyplomatów rozstrzygnięcia problemu samochodu, używanego niegodnie z przeznaczeniem.

Według danych "Lietuvos rytas", w ostatnich dniach samochodem ford taurus jeździł też dyplomaci ambasady i pozostali personel.

Obecnie do dyspozycji ambasady litewskiej jest 5 nowych dzierżawionych u przedstawiciela "Ford

Motor Company" w Waszyngtonie samochodów ford różnych marek, jak też nabyty lincoln town car.

### Troska o jakość pracy

Minister spraw zagranicznych został poinformowany, że podczas zebrania przeprowadzonego pod koniec września, dyplomaci uprzedzili ambasadora USA w związku "z wpływem napięcia i niezdrowej atmosfery w ambasadzie na jakość jej pracy, zwłaszcza w tergoznaczonym bardzo intensywnym sesionie jesiennym".

Wielu dyplomatów i pozostałych osób z personelu ma wątpliwości co do tego, czy ambasada sprosta wykonaniu niezbędnej pracy w związku z przewidzianymi w odstepie miesiąca wizytami prezydenta Valdasa Adamkusa i premiera Gediminas Vagnoriusa w Waszyngtonie.

### Ambasador zachował spokój

Ambasador Litwy w USA S. Sakalauskas, po spędzeniu weekendu w Bostonie wraz z żoną po po-

wrocie do Waszyngtonu zgodził się odpowiedzieć na pytania "Lietuvos rytas", związane z sytuacją w Ambasadzie Litewskiej.

- Pismo służbowe z pewnością jest przeznaczane do użytku służbowego. Trwa rewizja służbowa - powiedział S. Sakalauskas.

- A więc komentować informacje służbowe w toku ich badania nie ma pan prawa?

- Moje nastawienie jest takie - "Lietuvos rytas" zadaje pytania, a ja, jeśli mogę, odpowiadam na nie, jeśli nie - to nie.

- Czym pan wytłumacza fakt, że samochodem ambasady przez dłuższy czas jeździła tylko pańska żona, która nie jest dyplomatka lub osobą z personelu technicznego?

- W ambasadzie istniała taka tradycja. Ambasador stale miał dwa samochody - jeden reprezentacyjny, drugi - służbowy, z którego miała prawo korzystać również żona ambasadora, jeśli pełniła funkcje dyplomatyczne. A więc nie ja wprowadziłem tę tradycję.

- Oskarżają pana o to, że jest

pan niemal ambasadorem-dyktatorem, a styl pracy powoduje napięcie w ambasadzie.

- Prawdopodobnie we wszystkich ambasadach praca nie jest łatwa. Tu pracować jest najtrudniej, w każdym razie nie najłatwiej.

Przed wszystkim dzieli nas od Litwy ocean, są kłopoty z porozumiewaniem się lub podróżą do Wilna. W tym sensie jesteśmy od Litwy odizolowani.

Można powiedzieć, że niekiedy się czujemy niczym w łodzi podwodnej, gdy ekipa jest zamknięta, a trzeba razem pracować, aby łódź płynęła do przodu. Zawsze bywają czynniki psychologiczne, posiadające większy wpływ niż mniejszy. Nie bez znaczenia jest też napięcie w pracy. Nie mogę stwierdzić, że pracę w ambasadzie, stosunki między ludźmi widzę w różnych kolorach.

Gintautas ALKSNINIS,  
Marius LAURINAVICZIUS,  
korespondenci "Lietuvos rytas"

## "Lekarze nie uratowali zatrutego świadka"

### W szpitalu żył tydzień

W sobotę w Wileńskim Szpitalu Pogotowia zmarł Eugenijus Svimelis (ur. 1963 r.) o przezwisku "Geniušas".

Ten wlinianin był ważnym świadkiem w jednej ze spraw brzydki wileńskiej (na sąd czekają za kratami Viktoras Akmanavicius o przezwisku "Gorbatyj", Oleg Mikulewicz o przezwisku "Aloškas" i Wiczesław Zaboronok o przezwisku "Kozlik").

Do szpitala tydzień temu, w niedzielę rano E. Svimelisa przywiezła karetka pogotowia. Lekarza wezwała jego przyjaciółka Olga Bałujewa, która nad ranem zauważyła, że E. Svimelis sinieje. Lekarze ledwo zdążyli uratować E. Svimelisa.

### Zatrucie chlorofosem

Ekspertsi ustalili, że mężczyzna zatruty został chlorofosem - truciźną dla owadów.

Chemikalia uszkodziły nerki, wątrobę, mózg. Przez cały tydzień życie E. Svimelisa podtrzymywała aparatura szpitalna. Zmarł nie odzyskując przytomności.

W zaprzęśną sobotę E. Svimelis wraz z przyjaciółmi zabawił się w restauracjach wileńskich. Ostatnim lokalem, który tego wieczora odwiedził, była pizzeria obok Centralnego Domu Towarowego. Stamtąd E. Svimelis wraz z przyjaciółką udał się do domu.

Przypuszczalnie zatrzał się albo w picerii, albo w domu. Policja pobrała z picerii niedokończoną przez kompanię butelkę whisky, zebrała naczynia z domu. Obecnie są one badane przez ekspertów.

### Przyjaciółkę zatrzymano

Dla funkcjonariuszy O. Bałujewa powiedziała, że po powrocie do domu czuła się dobrze, ale znajomym powiedziała, że tej nocy źle się

czuła, miała mdłości. W związku z pewnymi sprzecznościami O. Bałujewa została zatrzymana i dwie doby spędziła w areszcie. Wypuszczono ją w sobotę.

Dotychczas nie wiadomo, czy E. Svimelis sam się niechcąc zatrzał, czy też było to morderstwem z premedytacją.

Rok wcześniej w podobnych okolicznościach zmarł jego brat. Wtedy to lekarze skonstatowali, że się zatrzał namiastką alkoholem.

### Mordercy - 20 tysięcy dolarów

E. Svimelis tego lata ledwo uniknął śmierci. Rozesła się nawet pogłoska, że został zamordowany. Członkowie "brygady" za 20 tys. USD najeli zawodowego mordercę z zagranicy, aby zgładził E. Svimelisa. Zleceniodawcom i potencjalnemu wykonawcy pośredniczył człowiek ze specjalnej służby.

E. Svimelisa funkcjonariusze policji ukryli i przez kilka tygodni przetrzymywali w konspiracji. Później członków "brygady" poinformowano, że zamówienie zostało wykonane.

### Aresztowano

#### organizatorów zamachu

Pokazano nawet zdjęcia z egzekucji. Jedno z nich przedstawiało "Geniušas" klekającą nad wykopanym w lesie dołem z pistoletem przy skroni, drugie - już leżące w dole trupa z rozwalonym mózgiem.

Podjeźdźni położyli na stole fotografię "trupa" i wznosili za niego toasty. 8 lipca organizatorzy zabójstwa zostali zatrzymani, a potem aresztowani.

Z czasem zwolniono tylko Tadasusa Wasilewskiego o przezwisku "Gibon" oraz Jurija Polomachtierowa o przezwisku "Kupiec".

Ainis GUREVICZIUS  
("Lietuvos rytas" 5.X.1998)

## W Rakiskach ochotnik zranił dziewczynę

W piątek o godz. 17.30 w Rakiskach, na placu Niepodległości, w podwórzku komendantaury Sztabu Obrony Terytorialnej Ministerstwa Obrony Kraju, ochotnik Zydruanas Zenkovas (ur. 1977 r.) z broni automatycznej zranił uczennicę Laure Kiszunaitė (ur. 1983 r.). Nastolatka, której stan jest ciężki, leczona jest na oddziale intensywnej terapii Wileńskiego Szpitala św. Jakuba.

Jak poinformowała "Respublika" prokurator dzielnicowy rejonu rakiskiego Irena Szalgaušienė, wytoczono sprawę karną o niemyślne skaleczenie. Podejrzany Z. Zen-

kovas został zatrzymany, a później zwolniony.

Jak poinformowała wczoraj lekarz dyżurny reanimacji szpitala św. Jakuba Nele Felistowicz, aczkolwiek udało się ustabilizować stan L. Kiszunaitė, jest on bardzo krytyczny. Wczoraj wieczorem ranna była jeszcze nieprzytomna, oddychała z pomocą aparatu. Lekarze nie są pewni, czy piętnastolatka wyżyje.

Gdyby nawet udało się uratować życie dziewczyny, skutki zranienia byłyby bardzo ciężkie. Kula ugodziła L. Kiszunaitė w dolną część szczęki, przeszła mózg i wyszła przez powłokę. Dziewczyna doznała pęknie-

cia czaszki, ma wyrwane prawe oko.

Jak poinformowała prokurator I. Szalgaušienė, początkowo przesłuchiwany Z. Zenkovas twierdził, że broń wypaliła zniemka, gdy trzymał ją skierowaną w górę i kula przypadkowo ugodziła w stojącą obok dziewczynę. Policjanci obowiązki pomocnika dyżurnego ochotnik tłumaczył, że zgodnie ze statutem służbowym musiał być uzbrojony.

Sze policjanci kryminalnej rejonu rakiskiego Ricardas Stans poinformowali "Respublikę", że L. Kiszunaitė w dniu tragedii razem z koleżanką przyszła do Z. Zenkovasa. Laura znalazła go, chodziła razem z nim na dysko-

teki. Potwierdzili to również krewni przebywający w szpitalu L. Kiszunaitė R. Stansy twierdzą, że na podwórzu byli i inni ochotnicy. Niektórzy świadkowie mówią, że Zenkovas chciał się popisać bronią przed dziewczętami. Podejrzany powiedział funkcjonariuszom, że nabił broń świeżym nabojem i nie wybraża sobie, skąd się znalazł bojowy. A propos w kaburze więcej pocisków funkcjonariusze nie znaleźli. Jak powiedział R. Stansy, świadkowie twierdzą, że dziewczęta żartowały, jakoby Z. Zenkovas ma nieprawdziwą, nie strzelającą broń.

Zamieszkały we wsi Salai Ž. Zen-

kovas ukończył Kupiską Szkołę Rolniczą. Policja nie wyklucza, że wcześniej mógł być sądzony. M. in. brat L. Kiszunaitė pracuje w policji rejonu rakiskiego, gdzie w swoim czasie pracował też rodzice poszkodowanej.

Swoja pomoc w przewiezieniu ciężko rannej dziewczyny zaofertowali też pracownicy ochrony kraju - proponowali przewiezienie jej śmigłowcem, ale się okazało, że w nocy śmigłowiec nie może wylądować przy szpitalu. Przeszło rok temu w Radziwiłłskim Terytorialnym Sztabie Obrony jeden z ochotników zastrzelił się.

Valdas KVEDARAS,  
Aidas ŽILIUŠAS  
("Respublika" 5.X.1998)



## Nawiązując do Karty Polaka OBYWATELSTWO ZAGRABIONE

Artykuł ten opublikowany w 1991 r. poświęcono był rozważaniom na temat prawnych aspektów przywrócenia polskiego obywatelstwa.

Dziś, kiedy mówi się o przyznaniu KARTY POLAKA, materiał ten może zainteresować Czytelników. Jego autorem jest prof. dr hab. Tadeusz JASUDOWICZ z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W oczach odpowiedzialnych urzędników RP - niezależnie od szczebla hierarchii - sprawy obywatelstwa Polaków w ZSRR jawią się jako niesamowicie trudne. W mojej opinii przedstawiają się jako dość proste i nadające się do bliskiego, pozytywnego załatwienia. Wszystko zależy od tego, na ile nasze umysły są jeszcze „zniewolone sowiecką zaciętością”. Najprościej te sprawy przedstawiałyby się, gdyby z pełną odpowiedzialnością przyjęli pojęcie III Rzeczypospolitej nie jako kontynuatorki PRL.

Jestem jednak świadom, że postojaliście rozumowanie upowszechniło się w umysłach prawników i urzędników.

Spróbuję dowieść ciągłości obywatelstwa polskiego Polaków w ZSRR nawet przy pełnym uwzględnieniu (choć niekoniecznie uszanowaniu) ustawodawstwa PRL i jej porozumień z ZSRR.

### Zasada ciągłości

Zauważmy, że PRL stanęła na gruncie zasady trwania i obowiązująca ustawodawstwa II RP w dziedzinie obywatelstwa, w szczególności **ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z 20 stycznia 1920 roku**. Dopiero 19 stycznia 1951 roku weszła w życie, zastępując tę poprzednią **ustawę o obywatelstwie polskim z 8 stycznia 1951 roku**. Ta zaś została z kolei zastąpiona **ustawą o obywatelstwie polskim z 15 lutego 1962 roku**, obowiązującą po dziś dzień.

Jest rzeczą szalenie ważną, że wszystkie te ustawy bez wyjątku przyjmują zasadę ciągłości obywatelstwa polskiego. Zasada ta sprawia, iż postanowienia, wydające na odejście od tej zasady, mogą i muszą być interpretowane jako wyjątki. Zatem w przypadku wątpliwości domniemanie winno działać na korzyść zasady trwania obywatelstwa polskiego.

Mocą art. 1 ustawy z 1962 roku obywatelami polskimi są osoby, które mają obywatelstwo polskie „na podstawie dotychczasowych przepi-

sów”, co odsyła nas do stanu prawnego ustawy z 1951 roku. Z kolei, stosownie do jej art. 2, równie obywatelami polskimi są osoby, które miały obywatelstwo polskie „na podstawie dotychczasowych przepisów”, a to pozwala nam przyjąć, że za podstawę prawną ustaw z 1920 roku.

Jeszcze w 1968 roku Walenty Ramus sportzegwał („Prawo o obywatelstwie polskim”): „Kwestię obywatelstwa poszczególnych osób ustaleń należy według stanu prawnego czasu, w którym nabyły one lub utraciły obywatelstwo polskie. W konsekwencji tego dla ustalenia obywatelstwa olbrzymiej większości polskich obywateli dziś żyjących zarówno w kraju, jak i za granicą, sięgać należy do przepisów wcześniejszych. (...) Również i w przyszłości trzeba będzie nadal sięgać do tych przepisów, a to wobec przyjęcia przez podstawowe akty ustawodawcze o obywatelstwie polskim zasady nabywania obywatelstwa przez urodzenie się z rodziców będących obywatelami polskimi (ius sanguinis)”.

### Zasada wyłączności

Zatem obywatelstwo Państwa Polskiego osób, które znajdowały się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w momencie agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 roku - należy oceniać na podstawie ustawy z 1920 roku.

Może mi ktoś zarzucić, że inaczej kwestia obywatelstwa wygląda w świetle prawa sowieckiego. Zanim się temu „prawu” przyjrzemy, pozostanmy jeszcze na gruncie prawa polskiego.

Okazuje się bowiem, że prawo to nieodmiennie i konsekwentnie staje na gruncie zasady wyłączności obywatelstwa polskiego. Art. 2 ustawy z 1962 roku, podobnie jak wcześniej, to czyni art. 1 ustawy z 1920 roku oraz art. 1 ustawy z 1951 roku, stanowi, iż obywatel polski w myśl prawa polskiego nie może być jednocześnie uznawany za obywatela innego państwa.

Oznacza to, że choćby obywatel miał jednocześnie obywatelstwo innego państwa, obowiązkiem prawnym odpowiednich organów i urzędników polskich jest ocena jego obywatelstwa według prawa polskiego i traktowanie go tak, jak gdyby był wyłącznie obywatelem polskim.

Oznacza to, że odpowiedni organ administracyjny czy urzędnik prawnie nie może uzależniać możliwości ubiegania się o obywatelstwo

polkie od uprzedniego zwolnienia z rosyjskiego obywatelstwa przez władze radzieckie.

### Sowiecki dekret

#### prawnie bezskuteczny

Argument, że Polacy, którzy posiadali obywatelstwo Państwa Polskiego według stanu na dzień 17 września 1939 roku, utracili je na podstawie dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 29 listopada 1939 roku - jest bezpodstawny. Zauważmy, że dekret w ogóle nie dotyczył obywateli polskich, którzy 12 listopada 1939 roku nie znajdowali się na obszarze „zachodnich okęgów” („zapadnich obłastiej”) Ukrainy i Białorusi (SRR, a przebywali np. w „niemieckiej strefie interesów” albo na terytorium Litwy („podarawanego”) jej na podstawie układu sowiecko-litewskiego z 10 października 1939 roku Wilna wraz z „obwodem wileńskim”), albo gdzieś za granicą, czy wreszcie wcześniej zostali aresztowani i wywiezieni w głąb ZSRR poza obszar „zapadnich obłastiej”.

Tym wszystkim obywatelstwa sowieckiego na podstawie dekretu z 1939 roku nie można było narzucić.

A co z obywatelami polskimi, którzy w dniach aneksji w skład ZSRR „Zachodniej Ukrainy” w stolicę w Lwowie oraz „Zachodniej Białorusi” w stolicę w Białymstoku (właśnie 12 listopada 1939 roku) rzeczywiście znajdowali się w „zapadnich obłastach” Ukrainy i Białoruskiej SRR, a więc na zagarniętych Polsce jej Kresach Wschodnich? Czy faktycznie, jak to stanowił dekret, przyswójno i automatycznie stali się obywatelami sowieckimi? Oóż nie!

Po pierwsze, organ czy urzędnik polski nie powinien kierować się dekretem sowieckim, skoro wniosek z niego wynikający przesyła wnioskowi opartemu na prawie polskim.

Po drugie, nie miał Związek Sowiecki jako agresor i okupant najmniejszej kompetencji - w świetle Prawa Haskiego - do narzucenia swojego obywatelstwa ludności terytoriów okupowanych. Na cały czas wojny zwierzchnictwo terytorialne i personalne Rzeczypospolitej Polskiej jako „legalnego suwerena” powinno być pozostać niekierunkiem. Trybunał Norwimerski zdykwalifikował prawo i potępił o wiele przecież łagodniejszą niemiecką praktykę „Volksliste”.

Zatem dekret sowiecki z 1939 roku był aktem nieważnym, prawnie bezskutecznym, a żaden organ czy urzędnik polski nie może wiązać z nim jakiegokolwiek konsekwencji prawnych, podważając tym trwanie obywatelstwa Państwa Polskiego.

### Amnestia jako szczególny wyjątek

Idźmy dalej. Mocą art. 2 układu Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 roku, ZSRR i Polska postanowiły przywrócić pełne stosunki dyploma-

tyczne, co prawnie oznaczało wyrażenie się przez ZSRR jego tezy z 1939 roku o „zawojowaniu” i „upadku Państwa Polskiego”. Z kolei, mocą art. 1 tegoż układu ZSRR oficjalnie uznawał, że „traktaty sowiecko-niemieckie z 1939 r., dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, straciły swą moc”.

Mimo niefortunnego sformułowania, musiało to prawnie oznaczać wyrażenie się tezy o przekreśleniu zwierzchnictwa terytorialnego ZSRR i Rzeczypospolitej.

Wreszcie, mocą dostanego do układu „protokołu amnestijnego” ZSRR został zobowiązany do zwolnienia „wszystkich obywateli polskich”, którzy z jakiegokolwiek powodów byli pozbawieni wolności na jego terytorium. Oznaczało to, iż ZSRR wyzeka się dekretu z 1939 roku o przekreśleniu zwierzchnictwa personalnego Rzeczypospolitej, a więc obywatelstwa Państwa Polskiego.

ZSRR uznał w ten sposób trwanie i ciągłość obywatelstwa polskiego, potwierdzając to dekretem z 12 sierpnia 1941 roku, powtarzającym sformułowania protokołu amnestijnego.

Wbrew zobowiązaniu międzynarodowemu, wbrew normom prawa wojny i wbrew własnym dekrety, jesienią 1941 roku ZSRR dokonał kolejnego przyswójno poboru obywateli polskich do Armii Czerwonej, co spotkało się z energicznymi protestami ze strony polskiej. Nota z 11 grudnia 1941 roku rząd sowiecki „wyjaśnił”, iż dekret amnestijny był tylko „szczególnym wyjątkiem od dekretu z 1939 roku”, działającym wyłącznie na korzyść „osób narodowości polskiej”; w żadnym razie nie mógł dotyczyć osób innej narodowości, zwłaszcza ukraińskiej i białoruskiej.

To stanowisko ZSRR konsekwentnie podtrzymywał przez cały rok 1942, by 16 stycznia 1943 roku cofnąć nawet ten „szczególny wyjątek” i przeprowadzić arbitralnie i bezprawnie ponownie akcję pasportyzacji obywateli polskich.

### Odmiennie pojęcia

Formuła „wszyscy obywatele polscy”, użyta zarówno w protokole dwustronnym, jak i w dekreście sowieckim, jest jasna i jednoznaczna, nie dopuszczająca jakiegokolwiek „kastrojki” zakresu pojęcia „obywatelstwa Państwa Polskiego”, w szczególności zaważania go do „osób narodowości polskiej”.

Obywatelstwo i narodowość to dwa odmiennie pojęcia: pierwsze określa zasadniczo zakres zwierzchnictwa personalnego państwa, drugie nie przesądza o obywatelstwie i nie ma żadnego związku ze zwierzchnictwem osobowym danego państwa.

Sowiecka konstrukcja „obywatelstwa narodowości” jest niedopuszczalna sama w sobie i wyraźnie sprzeczna z zobowiązaniami międzynarodowymi ZSRR. W rezultacie żaden organ czy urzędnik polski nie powinien się nią kierować, łączyć z nią konsekwencji prawnych godzących w obywatelstwo Państwa Polskiego.

(Dokończenie nastąpi)

Tadeusz JASUDOWICZ

## Polskie miejsca pamięci narodowej w Afryce Wschodniej

Na mocy amnestii wynikającej z umowy polsko-sowieckiej zawartej 30 lipca 1941 roku, wraz z armią Andersa opuścili teren ZSRR rzesza cywilnych uchodźców. Przybywali oni do Iranu, gdzie w Teheranie, Pahlawi, Meszhed i Ahwazie działały obozy przejściowe. Z obozów tych Polacy stopniowo udawali się do miejsc przeznaczenia. Część z nich pozostała w Iranie, innych skierowano do Libanu, Palestyny, Indii, Nowej Zelandii i Meksyku. Niemal połowę wszystkich uchodźców (blisko 20 tys.) przyjęły kraje afrykańskie pozostające wówczas pod protektorem brytyjskim. W sumie dwa uchodźców polskich zorganizowano w Afryce 22 obozy. Największym ośrodkiem uchodźców w Afryce było Tengeru w Tanzanii. Przebywało tam ponad 4 tys. osób. Na terenie Tanzanii istniały ponadto 4 mniejsze obozy, których liczebność nie przekraczała tysiąca osób.

Polacy natychmiast po przybyciu na przeznaczony dla nich teren przystępowali do organizowania życia, aby stworzyć warunki jak najbardziej zbliżone do normalności. Ludność, która przybyła ze Związku Radzieckiego, przedstawiała specyficzny skład pod względem wieku i płci. Przeważali ludzie starsi, w większości kobiety oraz młodzież, głównie żeńska. Wśród dzieci było dużo sierot. Wzyska przybyłe były wycieńczonej przesiadkami „nie-ludzką ziemi”, wygłodzeni, nieprzyzwyczajeni do nagłej zmiany klimatu. Narzucała się konieczność zorganizowa-

nia lecznictwa. Dzieci i młodzież należało otoczyć opieką i objąć właściwie zorganizowanym nauczaniem. Niezwykle szybko powstały szkoły podstawowe, potem średnie, funkcjonowały też szkolnictwo zawodowe. Niemal na każdym osiedlu budowano kościoły, a przy nim z konieczności powstawał cmentarz. Wiele organizmów nie wytrzymało nagłej zmiany klimatu i sposobu odżywiania się. Największą śmiertelność była w Afryce równokowej, gdyż warunki klimatyczne jak i bytowe były tu najtrudniejsze.

Po wojnie, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych większość Polaków opuściła te tereny przenosząc się do różnych krajów Europy i Ameryki, niektórzy wracali do Polski. Pozostały po nich opustoszałe osiedla, a w nich budynki mieszkalne, kościoły, szpitale, a także mniejsze i większe cmentarze. Te cmentarze mają charakter bardzo skromny, przeważają tam groby ziemne z drewnianymi krzyżami. Ich stan zachowania w znacznej mierze uzależniony jest od tego, czy w pobliżu znajduje się jakaś placówka misyjna, która jest w stanie zapewnić stałą opiekę. Jeśli takiej opieki nie ma, cmentarzom grozi całkowite zniszczenie.

Największym i najlepiej utrzymanym polskim cmentarzem cywilnym na terenie Afryki jest cmentarz w Tengeru (Tanzania), gdzie spocząło 147 osób zmarłych w latach 1940-1950. Przez wiele lat opiekę nad nim sprawowali pani Sabina Szeliga i pan Edward

Wojtowicz, dawni mieszkańcy osiedla, którzy po wojnie pozostali tu na stałe. Kilka lat temu w sąsiedztwie byłego obozu zorganizowali placówkę misyjną ojmowie franciszkańskiej i to oni stopniowo przejmują opiekę nad cmentarzem w Tengeru. Cmentarz ten położony jest na dużym terenie należącym do pedagogicznego i doświadczalnego ośrodka rolniczego. Tuż za bramą cmentarza ustawiono pomnik obelisk z mosiężną tablicą i napisem „Cmentarz wygnańców polskich 1942-1952”. Na mogiłach są kamienne nagrobki z wrytymi nazwiskami. Prace porządkowo-remontowe na cmentarzach polskich w Tanzanii trwają obecnie dzięki dotacji przyznanej w końcu 1996 roku przez Radę OPWiM.

Jednym z lepiej zachowanych i utrzymanych cmentarzy w Afryce Wsch. Jest cmentarz w Nyabeya koło Masindi (Uganda). Pozostał to kościół zbudowany przez Polaków, o czym informują umieszczone na froncie tablice.

Przez wiele lat w bardzo złym stanie pozostawał cmentarz na terenie byłego osiedla Koj. Wskutek działań atmosferycznych właścicielch dla strefy rolniczej oraz braku opieki, cmentarz ten uległ stopniowemu zniszczeniu. Stosunkowo najdłużej przetrwał obelisk i tablica. W 1996 roku dzięki inicjatywie Ambasady RP w Nairobi, dotacjom Rady OPWiM, przy współpracy Katedry Polaków Katedry Misyjnej Księży Salezjańskich w Kamuli, podjęto bardzo trudne zadanie renowacji



Cmentarz w Nyabeya - tablica na kolekryży.

(Fot. z Archiwum Rady OPWiM)

cmentarza. Prace te organizował i nadzorował ks. Jan Marciniak. Cały teren został wykarzowany i uporządkowany, zrekonstruowany i naprawiono mur otaczający cmentarz, zainstalowano tablicę z nazwiskami pochowanych tu Polaków. Opiekę nad tak odnowionym cmentarzem mają sprawować księża Salezjańscy z placówki misyjnej.

O tym, jak bogate i intensywne było życie Polaków w osiedlach afrykańskich świadczą wspomnienia i zdjęcia zbране w albumie „Tulące dzieci” (wyd. w Warszawie w 1995 roku).

Zorganizowany we Wrocławiu w sierpniu 1992 roku Pierwszy Światowy Zjazd Afrykańczyków-Sybiraków zgromadził około 500 osób z całego świata. Wśród tych, którzy przyleźli wspólnie kilka lat na Czarnym Łądzie zdziwili się silnie wtedy, a wspomnienia pozostały żywe na całej Ziemi. W dużej mierze odeszli ten ukstałowany psychikę dzieci i młodzieży, którą los rzucił w tak nieodpowiednie warunki.

Ważne jest, by ocalić od zniszczenia i zapomnienia to, co pozostało z tętniących miopiędym bójnym życiem osiedli polskich uchodźców.

Maria ZACHARA  
„Przeszłość i Pamięć”

# Ustawa Republiki Litewskiej

## O uzupełnieniu Kodeksu Karnego rozdziałem osiemnastym „Przestępstwa wojenne” (artykuły 333-344), uzupełnieniu i nowelizacji artykułów 8<sup>1</sup>, 24, 25, 26, 35, 49, 295, unieważnieniu artykułów 219 i 261

Artykuł 1. Uzupełnienie Kodeksu rozdziałem osiemnastym

Uzupełnić Kodeks Karny rozdziałem osiemnastym:

### „Rozdział osiemnasty PRZESTĘPSTWA WOJENNE

Artykuł 333. Eksterminacja osób chronionych przez międzynarodowe prawo humanitarne

Naruszenie norm międzynarodowego prawa humanitarnego, rozkazując zabijać lub zabijając w czasie konfliktu zbrojnego lub okupacji: osoby, które kapitulowały składając broń lub nie mając czym stawić oporu; rannych, chorych lub ginących marynarzy okrętu wojennego; jeńców wojennych; cywilnych lub innych osób znajdujących się na okupowanym, zaanektowanym, zagarniętym lub objętym działaniami wojennymi terytorium, wobec których stosowane jest w okresie wojny ochrona międzynarodowa -

karane jest pozbawieniem wolności od lat 12 do 20 lub więzieniem dożywotnim.

Artykuł 334. Deportacja osób cywilnych okupowanego państwa

Deportowanie osób cywilnych w warunkach wojny, międzynarodowego konfliktu zbrojnego lub okupacji czy aneksji z okupowanego lub zaanektowanego terytorium na terytorium kraju, który dokonał okupacji lub aneksji czy na terytorium kraju trzeciego -

karane jest pozbawieniem wolności od lat 5 do 20 lub dożywotnim więzieniem.

Artykuł 335. Kaleczenie, torturowanie lub inne nieludzkie postępowanie z osobami chronionymi przez Międzynarodowe Prawa Humanitarne

Naruszenie międzynarodowych norm prawa humanitarnego w czasie wojny lub międzynarodowego zbrojnego konfliktu poprzez ciężkie okaleczenia, spowodowanie zachorowanie lub torturowanie rannych, chorych, marynarzy ginącego okrętu wojennego, jeńców wojennych, cywilów lub innych osób pozostających pod ochroną międzynarodowego prawa humanitarnego albo dokonywanie z nimi eksperymentów biologicznych albo medycznych, bezprawnie pobierając do przeszczepu ich narządy czy tkanki, bezprawnie pobierając ich krew lub postępując nieludzko z nimi w inny sposób, jak też bezczeszczenie ciała zabitych w celach zemsty albo terroru -

karane jest pozbawieniem wolności od 5 do 15 lat.

Artykuł 336. Naruszenie norm międzynarodowego prawa humanitarnego w sprawie ochrony osób cywilnych i ich praw w czasie wojny

Naruszenie norm międzynarodowego prawa humanitarnego w czasie wojny, międzynarodowego konfliktu zbrojnego albo w warunkach okupacji czy aneksji: wypędzając z miejsca zamieszkania czy przesiedlając; zmuszając do przejścia na inną wiarę; gwałcąc kobiety i zmuszając je do uprawiania prostytucji; stosując środki zastraszania i terroru, biorąc zakładników, stosując kary zbiorowe, bezprawnie osadzając w obozie koncentracyjnym, oddzielając dzieci od rodziców lub opiekunów; tworząc mieszkańcom zagrożenie śmiercią głodową, wymierzając kary kryminalne bez wyroku niezależnego sądu albo bez gwarancji obrony w sądzie, kinfiskując ich mienie lub na wielką skalę je wywłaszczając albo niszcząc, gdy nie jest to uzasadnione koniecznością wojenną; nakładając bezprawne i bezpodstawnie wysokie kontrybucje oraz rekwiizycje -

karane jest pozbawieniem wolności od lat 8 do 15.

Artykuł 337. Zabroniony atak wojenny

Zabroniony jest normy międzynarodowego prawa humanitarnego atak przeciwko osobom cywilnym, personelowi medycznemu i obrony cywilnej, szpitalowi wojskowemu lub cywilnemu, punktowi medycznemu, środkowi transportowemu, przewoźcom rannych lub chorych, personelowi Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża lub Narodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża albo Czerwonego Półksiężyca, jeśli ten personel, ten szpital, punkt medyczny czy środek transportowy posiadają specjalne oznaki i wania międzynarodowe, albo atak wojenny przeciwko - iie bronionej miejscowości lub strefie demilitaryzowanej - albo atak wojenny bez wyboru konkretnego celu, wiedząc przedtem, że może to spowodować śmierć osób cywilnych albo zniszczenie obiektu cywilnego albo przeciwko kombatanom, którzy wycofali się z bitwy i nie stawią oporu -

9 czerwca 1998 r., nr VIII-776

(Dz. U., 1961, nr 18-147; 1994, nr 96-1879; 1995, nr 55-1358, nr 104-2325; 1996, nr 9-217, nr 67-1597, nr 73-1748, nr 74; 1997, nr 12-229, nr 64-1508, nr 65-1534, nr 69-1733, nr 70; 1998, nr 17-397, nr 42-1140, nr 51-1396)

karane jest pozbawieniem wolności od lat 5 do 15.

Atak wojenny przeciwko obiektowi stwarzającemu ogromne zagrożenie środowisku i ludziom - elektrowni atomowej, zaprzę, magazynowi substancji trujących lub inemu podobnemu obiektowi, wiedząc przy tym, że może to spowodować szczególnie ciężkie następstwa -

karany jest pozbawieniem wolności od lat 10 do 20 lub dożywotnim więzieniem.

Artykuł 338. Przymusowe wykorzystanie osób cywilnych i jeńców wojennych w siłach zbrojnych wroga

Naruszenie norm międzynarodowego prawa humanitarnego w czasie międzynarodowego konfliktu zbrojnego lub w warunkach okupacji czy aneksji zmuszając osoby cywilne lub jeńców wojennych do służby w siłach zbrojnych nieprzyjaciela albo okupanta, wykorzystanie osób cywilnych lub jeńców wojennych w charakterze żywej tarczy podczas operacji wojennej -

karane jest pozbawieniem wolności od lat 3 do 10.

Artykuł 339. Niszczenie chronionych obiektów lub rozgrabianie dóbr narodowych

Niszczenie nie uzasadnione koniecznością wojenną historycznych zabytków, obiektów kultury czy religii, chronionych międzynarodowymi lub wewnętrznymi aktami prawnymi, jak też rozgrabianie dóbr narodowych na terytorium okupowanym czy zaanektowanym, wyrządzając wielkie szkody -

karane jest pozbawieniem wolności od lat 3 do 12.

Artykuł 340. Stosowanie zakazanych środków wojennych

Wydania rozkazu stosowania podczas działań bojowych zabronionych środków wojennych lub sposobów prowadzenia wojny, ich wykorzystanie z naruszeniem międzynarodowych układów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych dotyczących środków lub sposobów prowadzenia wojny -

karane jest pozbawieniem wolności od lat 3 do 10.

Artykuł 341. Maruderstwo

Wydanie rozkazu rabowania lub zagarniania na polu bitwy przedmiotów od zabitych lub rannych -

karane jest pozbawieniem wolności do lat 5.

Artykuł 342. Zwłoka z repatriowaniem jeńców wojennych

Nieuzasadnione zwlekanie ze zwalnianiem lub repatriowaniem jeńców wojennych po zawarciu traktatu pokojowego lub przerwaniu działań wojennych -

karane jest pozbawieniem wolności do lat 3.

Artykuł 343. Zwlekanie ze zwolnieniem internowanych osób cywilnych lub nie pozwalanie na repatriowanie innych osób cywilnych

Nieuzasadnione zwlekanie ze zwalnianiem internowanych cywilnych obywateli lub nie zezwalanie innym osobom cywilnym na repatriowanie się na ich życzenie do ojczyzny z terytorium kraju objętego konfliktem zbrojnym, gdy działania wojenne zostały przerwane -

karane jest pozbawieniem wolności do lat 3.

Artykuł 344. Bezprawne użycie znaku Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężyca, emblematu Organizacji Narodów Zjednoczonych

Bezprawne użycie znaku Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężyca, emblematu Organizacji Narodów Zjednoczonych lub innego powszechnie uznanego znaku czy też emblematu organizacji międzynarodowej w czasie wojny lub międzynarodowego konfliktu zbrojnego -

karane jest pozbawieniem wolności do lat 3.

Artykuł 2. Uzupełnienie części 2 artykułu 8<sup>1</sup>

W części 2 artykułu 8<sup>1</sup> po słowie i liczbie „(artykuł 327)” wpisać słowa i liczby „eksterminacja osób chronionych przez międzynarodowe prawo humanitarne (artykuł 333), deportowanie osób cywilnych okupowanego państwa (artykuł 334), kaleczenie, torturowanie lub inne nieludzkie postępowanie wobec osób chronionych przez międzyna-

rodowe prawo humanitarne (artykuł 335), łamanie norm międzynarodowego prawa humanitarnego wobec osób cywilnych i ochrony ich praw w czasie wojny (artykuł 336), zabroniony atak wojenny (artykuł 337), przymusowe wykorzystanie osób cywilnych lub jeńców w siłach zbrojnych nieprzyjaciela (artykuł 338), niszczenie chronionych obiektów lub rozgrabianie dóbr narodowych (artykuł 339), używanie zabronionych środków wojennych (artykuł 340)” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Do ciężkich przestępstw należą: szczególnie niebezpieczne przestępstwa stanu (artykuły 62-71), nadużywanie oficjalnych pełnomocnictw (artykuł 74<sup>1</sup>), bandytyzm (artykuł 75), masowe rozruchy (artykuł 78), nielegalne przewożenie osób na terytorium Republiki Litewskiej, na nim lub z niego, czy ich ukrywanie (artykuł 82<sup>1</sup>), uszkodzenie dróg komunikacyjnych i środków transportowych (artykuł 85), morderstwo z premedytacją (artykuły 104-106), umyślnie ciężkie obrażenia ciała (artykuł 111), zgwałcenie (artykuł 118), wzięcie zakładników (artykuł 131<sup>1</sup>), szczególnie złośliwe chuligaństwo (część 3 artykułu 225), przestępcze ugrupowanie (artykuł 227<sup>1</sup>), akt terroru (artykuł 227<sup>1</sup>), bezprawne produkowanie, nabywanie, przechowywanie, przewożenie, przesyłanie, sprzedaż substancji psychotropowych lub narkotycznych albo inne ich rozpowszechnianie w okolicznościach obciążających (części 3, 4 i 5 artykułu 232<sup>1</sup>), rabowanie substancji psychotropowych lub narkotycznych w okolicznościach obciążających (części 2 i 3 artykułu 232<sup>1</sup>), organizowanie albo utrzymywanie spełnek do używania substancji psychotropowych lub narkotycznych (artykuł 232<sup>1</sup>), nakłanianie do używania substancji psychotropowych lub narkotycznych w okolicznościach obciążających (części 2 i 3 artykułu 232<sup>1</sup>), nielegalne noszenie, przechowanie, nabywanie, produkowanie i sprzedawanie broni palnej, amunicji, środków i materiałów wybuchowych (artykuł 234), rabowanie broni palnej, amunicji, środków i materiałów wybuchowych (artykuł 234<sup>1</sup>), uzbrajanie grup przestępczych (artykuł 249<sup>1</sup>), niewykonanie rozkazu w okolicznościach obciążających (część 2 artykułu 251), stawianie oporu zwierzchnikowi (artykuł 253), działania przemocy przeciwko podwładnemu (artykuł 254), łamanie przepisów przewidzianych w regulaminach służby w ochronie kraju w szczególności obciążających okolicznościach (część 3 artykułu 256), niezgodne z prawem rozkaz (artykuł 257), umyślnie zniszczenie lub uszkodzenie majątku ochrony wojny w okolicznościach obciążających (artykuł 264), pozostawienie ginącego okrętu wojennego w okolicznościach obciążających (część 2 artykułu 268), kradzież z włamaniem do lokalu mieszkalnego, kradzież dokonana na wielką skalę (części 3 i 4 artykułu 271), rabunek (artykuł 272), zagarnięcie mienia (artykuł 273), oszustwo na wielką skalę (część 3 artykułu 274), przywłaszczenie lub zdefraudowanie majątku na wielką skalę (część 3 artykułu 275), umyślnie zniszczenie lub uszkodzenie majątku w okolicznościach obciążających (część 2 artykułu 278), wzięcie łapówki (artykuł 282), wtrącanie się do działań dochodzeniowca, śledczego, prokuratora, sędziego lub komornika sądowego w okolicznościach obciążających (część 3 artykułu 298), dezorganizacja pracy zakładu karnego w okolicznościach obciążających (część 2 artykułu 303), przemyt (artykuł 312), bezprawne niewywieżenie towarów lub produkcji z Republiki Litewskiej w okolicznościach obciążających (część 3 artykułu 312<sup>1</sup>), pranie pieniędzy (artykuł 326), produkcja, przechowanie lub puszczenie do obiegu fałszywych pieniędży bądź papierów wartościowych (artykuł 327), eksterminacja osób chronionych przez międzynarodowe prawo humanitarne (artykuł 333), deportowanie osób cywilnych okupowanego państwa (artykuł 334), kaleczenie, torturowanie lub inne nieludzkie postępowanie wobec osób chronione przez międzynarodowe prawo humanitarne (artykuł 335), łamanie norm międzynarodowego prawa humanitarnego względem osób cywilnych i ochrony ich praw w czasie wojny (artykuł 336), zabroniony atak wojenny (artykuł 337), przymusowe wykorzystanie osób cywilnych lub jeńców wojennych w siłach zbrojnych nieprzyjaciela (artykuł 338), niszczenie chronionych obiektów lub rabowanie dóbr narodowych (artykuł 339), stosowanie zabronionych środków wojennych (artykuł 340)”.

(Cdn.)



# „KURIER WILEŃSKI” - TWÓJ PRZYJACIEL - INFORMUJE, DORADZA, POMAGA

## KALENDARIUM

\* Wtorek (6.X) jest 279 dniem 1998 r.  
Do końca roku pozostało 86 dni.  
\* Znak Zodiaku - Waga  
\* Imieniny: Artura, Brunona, Emila, Fryderyki.  
\* Wschód Słońca - 6.30, zachód - 17.40.  
Długość dnia 11 godz. 15 min.  
\* Księżyc. Pełnia - od 5 października.

## Pogoda Z parasolem czy bez ...

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, chłodno, bez opadów. Wiatr północno-wschodni, 5-10 m/sek. Temperatura w nocy od -3 do +2 stopni, w dzień 5-10 stopni.  
W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 0-2 stopnie mrozu, w dzień 6-8 stopni ciepła.  
W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 0-5 stopni mrozu, lokalnie 1-3 stopnie ciepła, w dzień 6-11 stopni ciepła.

Proponujemy pracę kierowcy (C, E kategorii) z umiejętnością spania, tokarki albo frezerki.  
Praca w Niemczech w kotłowni.  
Tel. 76-04-39,  
(8-298) 84637  
(Zam. 588)

## SA LBR

(ŽEMĖS ŪKIO BANKAS)

oddział w Nowej Wilejce przyjmuje:

### - TERMINOWE WKŁADY:

	w LT	w USD	w DM
1 mies. -	7,0 proc.	4,5 proc.	2,3 proc.
3 mies. -	8,0 proc.	4,5 proc.	2,5 proc.
6 mies. -	8,5 proc.	5,5 proc.	3,0 proc.
Na rok -	9,5 proc.	5,7 proc.	3,2 proc.

### - KONTA OSZCZĘDNOŚCIOWE:

	w LT	w USD	w DM
3 mies. -	6,1 proc.	4,5 proc.	2,8 proc.
6 mies. -	6,2 proc.	4,6 proc.	3,0 proc.
Na rok -	6,4 proc.	4,8 proc.	3,2 proc.

Oczekujemy na państwa pod adresem: SA LBR oddział w Nowej Wilejce, Skydo 30, Vilnius.

Informacja pod tel.: (8-22) 67 56 38, (8-22) 67 46 43, (8-22) 67 44 21.  
(Zam. 568)

Firma zatrudni stolarza, malarza, tynkarza, stróża.  
Tel. 72-32-86  
(Zam. 587)

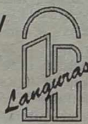
## Meble litewskie po cenach producenta

Przyjmujemy indywidualne zamówienia, sprzedajemy na raty.  
Vilnius, ul. Manto 3  
(Rynek Kalwaryjski).  
Tel. 75-32-65  
(Zam. 489)



## Ocieplenie budynków pianką termoizolacyjną

POLSKO-LITEWSKA FIRMA „LANGURAS”,  
al. Savanoriu 180-35, Vilnius  
tel. 23-75-97, fax 23-29-95, tel. kom. (8-299) 24003.  
(Zam. 579)



Sprzedam mini traktor T-010, motobłoki MTZ-06-012.  
Tel. (8-287) 11282.  
(Zam. D-643)

Skupujemy pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych.  
Tel. 25-19-61, 30-98-81,  
(8-298) 21317.  
(Zam. D-652)

## Uwaga!

Mamy do sprzedania pomieszczenie (56,4 m<sup>2</sup>) na parterze.  
Zgłoszenia przyjmowane są do 7 października br.

Mamy też do wynajęcia dwa pokoje po 17 m<sup>2</sup> każdy, cztery linie telefoniczne.

Zwraca się: Laisvės pr. 60, Dom Prasy, 11 piętro, pokój 1114, redakcja „Kuriera Wileńskiego”.  
Tel. 42-79-01.

Wyrazy szczerego  
współczucia  
siostrze Zosi  
i jej rodzinie  
z powodu utraty  
męża i ojca  
od Mirka i Wiesi



Ubolewamy nad zgonem  
p. Zbigniewa MACKIEWICZA,  
niestrudzonego społecznika,  
Prezesa  
Związku Prawników  
Polaków Litwy.  
Wyrażamy serdeczne  
współczucie rodzinie.



Wileński Oddział  
Miejski ZPL

Z głębokim bólem  
żegnamy nieodżałowanego  
Prezesa Związku  
Prawników Polaków Litwy  
Zbigniewa MACKIEWICZA,  
wspaniałego człowieka,  
bezgranicznie oddane-  
go swojej pracy oraz  
podzielamy ból rodziny.  
Związek Prawników  
Polaków Litwy



## Szczerze wyrazy współczucia Rodzinie

oraz Związkowi Prawników  
Polaków Litwy  
w związku

z przedwczesnym zgonem  
Prezesa ZPPL radcy prawnego  
mgr Zbigniewa MACKIEWICZA



składa zespół  
„Kuriera Wileńskiego”